

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU



Rajgradzkie ECHO

* ROK XV * NR 6-7 (172-173) * CZERWIEC-LIPIEC 2004 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037*

W NUMERZE:



DWIE SESJE RADY MIEJSKIEJ

Jak budować wodociągi i co dalej z Gimnazjum str. 3-7



MAŁY BANK – DOBRE WYNIKI

Zebrańie przedstawicieli BS w Rajgródzie str. 17-18

Z ŻYCIA PARAFII

Pielgrzymka do Licheńa i Częstochowy

str. 23-24



80 LAT LASÓW PAŃSTWOWYCH

Nadlesnictwo Kągród w roku jubileuszowy

GMINA RAJGRÓD – PODSTAWOWE WIADOMOŚCI DLA TURYSTÓW

str. 2



Fotografia
Krzysztof Mrozewski

Nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, na wzgórzu znajdującym się na rozległym cyplu, Jaćwiegowie założyli gród warowny. Raj został zniszczony w połowie XIII wieku przez mazowiecko-ruską wyprawę odwetową.

W 1360 r. Kazimierz Wielki polecił kasztelanowi wiskiemu wybudować warowny zamek w Rajgrodzie. Nie dopuścili do tego Krzyżacy. Po 1422 r. Rajgród stał się grodem litewskim. W tym czasie otrzymał prawa miejskie i powstała tu parafia.

Na początku XVI wieku książę Mikołaj Radziwiłł z dóbr goniądzko-rajgrodzkich uczynił „prywatne państwo”. Anna Kiszczyna w 1568 r. nadała Rajgrodowi prawa miejskie magdeburskie.

Od unii lubelskiej (1569 r.) województwo podlaskie, a więc i Rajgród, weszło do Korony. Od 1571



r. do trzeciego rozbioru Polski Rajgród był miastem królewskim.

10 lipca 1794 r. pod Rajgrodem Prusacy rozbili pospolite ruszenie i złamali opór mieszczan.

29 maja 1831 r. pod Rajgrodem miała miejsce zwycięska bitwa wojsk polskich z Rosjanami. W szarży ułanów poznańskich poległ mjr hr. Franciszek Myciel-ski.

Po powstaniu styczniowym Rajgród utracił prawa miejskie, które przywrócono w 1924 r.

W okresie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej miejscową konspiracją dowodził por. Andrzej Sobolewski ps. „Lis”, który walczył na Grzędach dowodząc 2. szwadronem 9. psk AK.

GMINA RAJGRÓD

ski ps. „Lis”, który walczył na Grzędach dowodząc 2. szwadronem 9. psk AK.

Gmina Rajgród ma charakter rolniczo-turystyczny. Jezioro Rajgrodzkie o powierzchni 1514 ha, a także jeziora: Dreństwo i Tajno, bezpośrednio sąsiedztwo z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, a zwłaszcza unikalnym kompleksem bagienno-torfowym Czerwonego Bagna, kompleks leśny – to wybitne walory przyrodnicze i turystyczne. Nad jeziorami znajduje się 10 ośrodków wczasowych. W gminie

rozwija się agroturystyka.

P o -
wierzchnia
gminy wynosi
20716 ha, w
tym lasy –
5879 ha i
wody – 1254
ha. Powierzchnia miasta Rajgrodu wynosi 3518 ha. W gminie miesz-

ka 6066 osób, w samym Rajgrodzie 1935. Poza Rajgrodem w skład gminy wchodzi wsie: Beldza, Bie-



brza, Bukowo, Czarna Wieś, Ciszewo, Danowo, Karczewo, Kołaki, Kosyły, Kosówka, Kozłówka, Kuli-gi, Łazarze, Miecze, Orzechówka, Pieńczykowo, Pieńczykówka, Przestrzele, Rybczyzna, Rydzewo, Skrodzkie, Sołki, Stoczek, Turczyn, Tworki, Wojdy, Woźnawieś, Wólka Mała, Wólka Piotrowska.

Szkoły w gminie: Gimnazjum w



Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie oraz szkoły podstawowe w Beldzie i Rydzewie oraz w Mieczach (społeczna). Pod patronatem Domu Kultury działa orkiestra dęta. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu wydaje książki i miesięcznik „Rajgrodzkie Echa”.

Do największych przedsiębiorstw na terenie gminy zaliczamy: Zakład Przemysłu Mięsnego „Europa”, Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Jędrus”, piekarnię. W gminie są trzy oczyszczalnie ścieków, nowoczesne wysypisko odpadów stałych i stacja wodociągowa. Gmina buduje wodociągi i kolektory sanitarne. Największą inwestycją gminną jest budowa gimnazjum z salą sportową.

Urząd Miejski w Rajgrodzie
Ul. Warszawska 32
19 – 206 Rajgród
tel. (0 p-x 86) 272 16 24

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 29 czerwca 2004 r. odbyła się XIV Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom, które miały miejsce w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie, przewodniczył Stanisław Ziuzia – przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W sesji uczestniczyło 13 radnych, 2 było nieobecnych. Po przegłosowaniu porządku obrad przystąpiono do jego realizowania.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziądziak odczytał sprawozdanie z działalności od ostatniej sesji do dnia dzisiejszego, a więc za okres ostatnich dwóch miesięcy:

„Podczas poprzedniej sesji Rada Miejska podjęła 9 uchwał, a mianowicie:

- 1) w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi,
- 2) w sprawie trybu postępowania o udzielenie dotacji celowych dla podmiotów nie zaliczonych do sektora finansów publicznych, sposobów ich rozliczania i przeprowadzania kontroli,
- 3) uchwałą zmieniającą uchwałę w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rajgród,
- 4) w sprawie zmiany wynagrodzenia Burmistrza,
- 5) w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających do Rady Sołeckiej w Beldzie,
- 6) w sprawie zmian w budżecie gminy,
- 7) w sprawie sieci oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Rajgród,
- 8) w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia,
- 9) w sprawie upoważnienia Burmistrza do samodzielnego zaciągania zobowiązań.

W trybie nadzoru pięć z tych uchwał, dotyczących budżetu, to jest: udzielenia absolutorium, trybu postępowania w sprawie dotacji celowych, zmian w budżecie, wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia i upoważnienia Burmistrza do samodzielnego zaciągania zobowiązań zostało przesłanych do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Pozostałe cztery uchwały zostały przesłane do Wojewody Podlaskiego. Zarówno z RIO, jak i od Wojewody nie wpłynęły żadne uwagi dotyczące tych uchwał. 2 uchwały stanowiące przepisy gminne zostały przesłane do redakcji Dziennika Urzędowego Województwa Podlaskiego. Dotyczy to uchwały w sprawie udzielania dotacji celowych oraz utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Ponadto uchwała w sprawie sieci oddziałów przedszkolnych została przesłana do Kuratorium Oświaty w Białymstoku, a uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia oraz upoważnienia Burmistrza do samodzielnego

zaciągania zobowiązań zostały przekazane do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Wszystkie uchwały zostały ogłoszone w Biuletynie Informacji Publicznej, a także podane do wiadomości poprzez ich wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz przekazane na właściwe stanowiska pracy celem ich praktycznej realizacji, w tym: skarbnikowi gminy, kierownikowi ZGKiM i dyrektorom szkół podstawowych.

W okresie od poprzedniej sesji (to jest od dnia 28 kwietnia 2004 roku) zostało wydanych 10 zarządzeń w następujących sprawach:

1) Trzy zarządzenia w sprawie zmian w budżecie gminy, to jest:

- Zarządzenie Nr 60/04 z dnia 29 kwietnia 2004 r., którym dokonano przeniesień na kwotę 1.064 zł w rozdziale 75647 z paragrafu 4100 na paragraf 4110 0 4120 w związku z powierzeniem

kasjerowi Urzędu Miejskiego obowiązków poboru podatków oraz w rozdziale 80146 z paragrafu 4410 do paragrafu 4125 i 4300 kwoty 3.125 zł natomiast w rozdziale 75818 paragraf 4810 kwotę 70.000 zł (to jest: rezerwa) rozdysponowano w sposób następujący:

- zwiększono o kwotę 18.500 zł wkład własny na budowę gimnazjum (rozdział 80110 paragraf 6050).

- w związku z podwyżką płac nauczycieli zwiększono w odpowiednich paragrafach fundusz płac nauczycieli o kwotę 51.500 zł;

- Zarządzenie Nr 65/04 z dnia 25 maja 2004 roku, którym dokonano:

- zwiększenia dochodów o kwotę 9.032 zł na organizację wyborów do Parlamentu Europejskiego z dotacji Delegatury Krajowego Biura Wyborczego,

- zwiększenia dochodów o kwotę 3.195 zł na sfinansowanie wyprawek szkolnych – z dotacji Urzędu Wojewódzkiego,

- zwiększenia dochodów o kwotę 338.827 zł w związku z przyznaniem dotacji celowej na realizację świadczeń rodzinnych i innych wydatków z tym związanych;

- zarządzenie Nr 69/04 z dnia 22 czerwca 2004 r., którym zmniejszono koszty podróży służbowych o kwotę 233 zł, a zwiększono środki na zakup materiałów biurowych,

- zmniejszono o kwotę 5.870 zł wydatki na PFRON, a zwiększono środki na wynagrodzenia nauczycieli w związku z regulacją ich płac;

- Zarządzenie Nr 61/04 z dnia 4 maja 2004 r. w sprawie ogłoszenia przetargu na budowę sieci wodociągowej Miecze – Biebrza. Zarządzone

na dzień 2 czerwca br. przetarg został unieważniony w związku z brakiem środków na udział własny do tej inwestycji;

- Zarządzenie Nr 62/04 z dnia 4 maja 2004 br. w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie do prowadzenia postępowania w sprawie świadczeń rodzinnych i do wydawania decyzji w tym zakresie oraz Zarządzenie Nr 63/04 z tego samego dnia w sprawie upoważnienia Kierownika OPS do wydawania decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach z zakresu pomocy społecznej należących do właściwości gminy,

- Zarządzenie Nr 64/04 z dnia 18 maja b. r. w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych do przeprowadzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego na terenie gminy Rajgród. Powołano 5 obwodowych komisji w



składach 8-osobowych zgodnie z obowiązującymi przepisami;

- Zarządzenie Nr 66/04 z dnia 1 czerwca br. w sprawie wprowadzenia instrukcji dotyczącej zasad klasyfikowania oraz trybu postępowania przy przekazywaniu dokumentacji archiwalnej do archiwum Urzędu Miejskiego;

- Zarządzenie Nr 67/04 z dnia 7 czerwca br. w sprawie odstąpienia od dalszych przetargów na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie miasta Rajgród i wsi Rybczyzna;

- Zarządzenie Nr 68/04 z dnia 16 czerwca br. w sprawie ogłoszenia przetargu na zakup kontenerów i samochodu-śmieciarki. Przetarg ogłoszono na dzień 30 czerwca 2004 roku.”

ZMIANY BUDŻETOWE

Skarbnik gminy – Jadwiga Stryjecka zaczęła omawiać projekt zmian w budżecie gminy. Wówczas kilku radnych zwróciło uwagę, że przed sesją nie otrzymali omawianego projektu zmian budżetowych. Burmistrz Ż. Dziądziak oświadczył, że radni otrzymali taki projekt przed posiedzeniami komisji, a on, jako jednoosobowy Zarząd, wniósł tylko kilka poprawek, do czego ma pełne prawo. Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów – Walentyna Sieńko zwróciła uwagę, że zgodnie

statutem gminy, radni odpowiednio wcześniej winni otrzymywać materiały na sesję. atecznie radni przyjęli propozycję radnego usza Sobolewskiego, aby nie przerywać sesji, proponowanych zmian budżetowych uważnie słuchać i nanieść stosowne poprawki na materiałach otrzymanych przed posiedzeniami nysji.

Skarbnik J. Stryjecka dokładnie omówiła pozycję podziału subwencji dodatkowej, wzięcia do budżetu gminy dotacji celowej akresu świadczeń socjalnych, dożywiania dzieci oraz innych koniecznych zmian. Proponowanych zmianach plan dochodów gminy wynosi 9918285 zł, a plan wydatków 45285 zł.

Radny Wojciech Więckowski zwrócił uwagę, w ramach proponowanych zmian budżetowych znajduje się punkt dotyczący zaciągnięcia przez gminę kredytu na budowę gimnazjum, jako wkładu własnego gminy do dotacji otrzymanej w ramach kontraktu z rządem, także pożyczka na budowę wodociągu do wsi Biebrza. Zaproponował, aby przed głosowaniem zmian budżetowych przedyskutować problem zaciągnięcia pożyczki na budowę wspomnianego wodociągu, bo to jedyny punkt, który różni się od innych.

ZACIĄNIĘCIE PRZEZ GMINĘ WŁASNEGO KREDYTU

Burmistrz Z. Dziądziałek poinformował radnych, że zgodnie z wnioskiem złożonym do Marszałka Województwa Podlaskiego gmina nasza otrzyma dofinansowanie na budowę gimnazjum w wysokości 800 tys.

Warunkiem otrzymania tej dotacji jest włożenie z własnych, gminnych, pieniędzy 15% wkładu, co wynosi 142 tys.

Wobec faktu braku wolnych środków finansowych w budżecie gminy proponuje się zaciągnięcie kredytu bankowego. Burmistrz Z. Dziądziałek przypomniał, że złożono również drugi wniosek, który dotyczył budowy wodociągu z Mieczy do Biebrzy.

Zadanie to zostało ujęte w tegorocznym budżecie gminy i przeznaczono na ten cel 200 tys. zł, licząc na dofinansowanie województwa w wysokości 200 tys. zł. statecznie okazało się, że Marszałek Województwa Podlaskiego nie dofinansuje wodociągu do Biebrzy i burmistrz proponuje zaciągnięcie na ten cel dodatkowego kredytu w wysokości 180 tys. zł. Odcinek wodociągu Miecze – Biebrza, o długości 3,231 km, zostanie wykonany za 280 tys. zł i połączy wodociąg gminny z istniejącą siecią wodociągową w Biebrzy. Woda ze studni głębinowych w Biebrzy nie nadaje się do spożycia, przypomina brunatną, żelazistą ciecz.

Radny Ireneusz Mastalerski zwrócił uwagę, że sieć wodociągowa w Biebrzy jest własnością Zakładu Doświadczalnego Melioracji Użytków Zielonych „Biebrza” i zapytał burmistrza o to, czy nie wynikną z tego tytułu jakieś określone kłopoty? Radny Kazimierz

Golubiewski przypomniał, że w przyszłości z zakładem „Biebrza” nasza gmina miała poważne kłopoty i kończyło się to poważnym uszczupleniem gminnych finansów. Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, że robimy to trochę od tyłu; najpierw robimy projekt wodociągu, przeznaczamy na ten cel środki finansowe, a nie mamy uzgodnione, czy właściciel lokalnej sieci wodociągowej w Biebrzy pozwoli się do niej wpiąć. Co będzie, jak pobudujemy wodociąg, który skończy się w Biebrzy, a nie uzyskamy możliwości podłączenia tamtejszych gospodarstw domowych? Co będzie, jeżeli okaże się, że biebrzańska instalacja wodociągowa jest zużyta i nie wytrzyma ciśnienia z gminnej sieci? Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, aby przy ewentualnym porozumieniu z zakładem „Biebrza” nie wplątać gminy w nowe koszty.

Burmistrz Z. Dziądziałek powiedział, że wstępnie na te tematy rozmawiał już z dyrektorem w Falentach, któremu podlega „Biebrza”. Ostatecznie w Biebrzy, poza zakładem, mieszka prawie 600 ludzi, którzy czekają na dobrą wodę. Obecny na sesji kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej – Eugeniusz Kołowski przedstawił radnym kalkulację, według której po podłączeniu Biebrzy do gminnego wodociągu znacznie wzrośnie rozbiór wody. Pozwoli to na obniżenie stawek za 1 litr dostarczonej wody nawet o nieco ponad 50 groszy. Ponadto kierownik E. Kołowski stwierdził, że jest przekonany o tym, że sieć wodociągowa



w Biebrzy wytrzyma ciśnienie wody z gminnego wodociągu.

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Kultury – Hanna Kulesza stwierdziła, że należy zaciągnąć kredyt i dać dobrą wodę mieszkańcom Biebrzy. W podobnym tonie wypowiedziała się radna Henryka Iżbicka.

Radny W. Więckowski powiedział na wstępie swego długiego wystąpienia, że mieszkańcom Biebrzy należy się dobra woda i on tego nie kwestionuje. Radni przecież przeznaczili na ten cel w tegorocznym budżecie gminy 100 tys. zł, licząc na dofinansowanie zadania z województwa. Natomiast biorąc pod uwagę przyszłoroczną inwestycję wodociągowania północy gminy przy wsparciu ze środków Funduszu Spójności, wydawanie na wodociągowanie Biebrzy z własnych pieniędzy gminnych kwoty 280 tys. zł nazwał planem rabunkowym. Jak zauważył, gmina w przyszłym roku potrzebować będzie poważnego wkładu własnego, aby do każdego

wydanych 21 groszy własnych pozyskać 79 groszy z funduszy unijnych. Zaproponował, aby wodociąg Miecze – Biebrza włączyć do ogólnego projektu wodociągowania północy gminy i przy wsparciu funduszem unijnym zrealizować jego wykonanie w przyszłym roku. Korzystając z Funduszu Spójności doprowadzenie wodociągu do Biebrzy kosztowałoby naszą gminę tylko 70 tys. zł. Natomiast doprowadzając wodę do Biebrzy w tym roku i płacąc za to wyłącznie własnymi pieniędzmi gmina „wyrzuca w błoto” dokładnie 840 tys. zł. Na zakończenie swego wystąpienia dodał: - Pan Burmistrz w tym roku wielkim nakładem środków i starań, lobbując jak się dało i gdzie się dało, uzyskał na gimnazjum 800 tys. zł. Nam się proponuje, żeby lekką ręką 840 tys. zł z przyszłorocznego budżetu wyrzucić za okno. Całkowity koszt zwodociągowania wsi Rydzewo wynosi ok. 870 tys. zł. Jeśli w przyszłorocznym budżecie gminy zabraknie 840 tys. zł, to zarówno Rydzewo i Kosówka o wodociągowaniu w najbliższych dwóch latach mogą zapomnieć. Nie ludźmy się, na to pieniędzy już nie wystarczy. Wyrzucając za okno 840 tys. zł, wyrzucamy ok. 6 km dywanika asfaltowego. (...) Podkreślam raz jeszcze, nie jestem przeciwny położeniu wodociągu do Biebrzy. Natomiast nie rozumiem, jest dla mnie nie do pojęcia, jak można proponować Radzie inwestycję za 280 tys. zł przyspieszając ją o jeden rok, wyrzucając w błoto 840 tys. zł. Mamy na sali mieszkańców gminy, którzy na takiej decyzji najbardziej ucierpią. Mamy demokrację i niech ludzie widzą, kto będzie głosował za takim uszczęśliwieniem naszej gminy.

Zastępca burmistrza – Mieczysław Giształowicz potwierdził, że wyliczenia przedstawione przez radnego W. Więckowskiego są prawidłowe, ale przy jednym podstawowym założeniu – że na pewno pozyskamy dofinansowanie z Funduszu Spójności. Natomiast na dzień dzisiejszy nikt takiej gwarancji dać nie może. Wkomponowanie zaś projektu przesyłu wody do Biebrzy w ogólny projekt wodociągowania północy gminy jest niemożliwe, bo odpowiednie dokumenty są już złożone w Warszawie, w ramach wspólnego wniosku do Funduszu Spójności, jaki złożyło 11 gmin tworzącego się Związku Komunalnego Samorządów Gmin Dorzecza Biebrzy. Dokonywanie jakichkolwiek zmian mogłoby narazić pozostałe gminy na utratę dofinansowania własnych zadań mieszczących się w ramach wspólnego wniosku.

Przewodniczący S. Ziuzia przypomniał radnym, że w ub. roku gościliśmy na tej sali przedstawicieli wsi Biebrza, którzy przybyli z prośbą o pozwolenie przyłączenia się do wodociągu budowanego przez gminę Grajewo, na co zgodę wyrażał wójt grajewski. Obiecaliśmy wówczas mieszkańcom Biebrzy, że podłączymy ich do naszego, gminnego, wodociągu.

Burmistrz Z. Dziądziałek, nawiązując do wystąpienia radnego W. Więckowskiego,

powiedział m. in.: - To nie jest wyrzucanie pieniędzy w błoto, ale budowa wodociągu, który będzie służył tym i przyszłym pokoleniom, będzie służył nawet wówczas, kiedy już nawet nas nie będzie na świecie. W końcu 600 mieszkańców Biebrzy otrzyma dobrą wodę, bo przecież po to budowaliśmy stację uzdatniania wody, by ją dać mieszkańcom naszej gminy. Następnie burmistrz Z. Dziądziałek wyraził przekonanie, że północ gminy będzie



wodociągowana przy wsparciu Funduszu Spójności. Rada Miejska stanie wówczas przed koniecznością zaciągnięcia kilkumilionowego kredytu, który będzie wkładem własnym gminy służącym pozyskaniu funduszy unijnych. Zaapelował do radnych, by nie „wymiślali” na przyszłość drobnych inwestycji, bo należy skoncentrować się na dwóch najważniejszych zadaniach: dokończeniu budowy Gimnazjum i wodociągowanie gminy.

Radny W. Więckowski zauważył, że w wypowiedzi burmistrza Z. Dziądziałki zawarta została pewna niekonsekwencja: - Pan Burmistrz nawołuje do oszczędności, bo należy wykazać się wkładem własnym w stosunku do pieniędzy unijnych, a proponując budowanie w tym roku wodociągu do Biebrzy dokładnie wyrzuca w błoto 840 tys. zł.

Radny W. Więckowski zwrócił również uwagę, że Burmistrz Rajgrodu nawołuje do zaprzestania drobnych inwestycji, a w zaproponowanych zmianach budżetowych przeznaczają 10 tys. zł na budowę chodnika na ul. Zabielskiego.

Radna W. Sieńko przypomniała radnemu W. Więckowskiemu, że decyzja o budowie chodnika przy ul. Zabielskiego została już podjęta na marcowej sesji, a burmistrz jest zobowiązany wykonać postanowienie Rady. Stwierdziła, że mieszkańcom Biebrzy należy jak najszybciej dać dobrą wodę, bo dobra woda – to zdrowie, a nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Dodała, że należy tylko współczuć mieszkańcom Biebrzy, którzy tracą zdrowie spożywając wodę fatalnej jakości.

Radny Zdzisław Machul zaprotestował przeciw takiemu wyróżnianiu mieszkańców Biebrzy i stwierdził, że mieszkańcy wsi

położonych na północy gminy spożywają również złej jakości wodę.

Po długiej dyskusji radni, których w tym momencie było już 12, przystąpili do głosowania. Wszyscy opowiedzieli się za zaciągnięciem kredytu na budowę Gimnazjum w kwocie 142 tys. zł. Za zaciągnięciem kredytu na budowę wodociągu do Biebrzy w kwocie 180 tys. zł opowiedziało się 8 radnych, 2 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

UCHWAŁY DOTYCZĄCE POMOCY SPOŁECZNEJ

W związku z wprowadzeniem nowej ustawy o pomocy społecznej oraz z przyjęciem przez gminy nowych zadań z zakresu świadczeń socjalnych radni podjęli następujące uchwały:

- nadanie nowego Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie;
- przyjęcie najniższego wynagrodzenia zasadniczego i wartości jednego punktu w celu ustalenia wynagrodzenia miesięcznego OPS (najniższe wynagrodzenie: 800 zł; wartość jednego punktu 7 zł);
- w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania;
- w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej.

UCHWAŁY RÓŻNE

Radni podjęli uchwałę, na mocy której przyjęto „Program Ochrony Środowiska w Gminie Rajgród do roku 2014” (streszczenie drukujemy w niniejszym numerze „RE”) oraz „Plan Gospodarki Odpadami dla Gminy Rajgród na lata 2004 – 2014”

Radni przyjęli uchwałę określającą zasady współpracy władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi.

Mocą uchwały radni wyrazili zgodę na przekazanie darowizny Skarbowi Państwa działek stanowiących własność gminy o łącznej powierzchni 431 m², celem poszerzenia pasa drogowego przy drodze krajowej nr 61 w obrębie miasta Rajgrodu.

Po dyskusji radni przyjęli dwie uchwały dotyczące przekształcenia działek rolniczych na działki letniskowe:

- w sprawie zatwierdzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Rajgród (Kolonja Prawa);
- w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród” (rejon części Woźnejwsi i Rybczynny).

SPRAWY RÓŻNE

Radny K. Golubiewski podniósł problem równania dróg gruntowych na terenie gminy. Zwrócił uwagę, że są konkretne odcinki, gdzie równarka nie została użyta, a wiele odcinków dróg porównano bardzo źle. Drogomistrz UM – Jan Wojewoda zwrócił uwagę, że dokonał wizytacji wszystkich dróg gruntowych i określił, gdzie wymagana jest podsypka żwirowa. Ogółem na remont wszystkich dróg gruntowych w gminie potrzeba ok. 180 przyczep żwiru.

Burmistrz Z. Dziądziałek przedstawił najważniejsze zadania gminne do realizacji w najbliższych latach: dokończenie budowy Gimnazjum, wodociągowanie i kanalizowanie gminy. Radni, na wniosek burmistrza, odstąpili od trzeciego zadania (budowa drogi asfaltowej Rumiejski – ul. Ostejki), przesuując je w czasie na dalsze lata.

Radni wyrazili pozytywną opinię odnośnie przyjęcia nieodpłatnego dróg gminnych położonych na nowym osiedlu domków letniskowych w rejonie Opartowa. Burmistrz Z. Dziądziałek poinformował radnych, że zgodnie z ustawą, jeżeli rada gminy dokona zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, automatycznie, z mocy prawa, drogi na terenie działek stają się drogami gminnymi. Natomiast przejście tych dróg od właściciela podzielonego terenu może nastąpić w formie nieodpłatnego przekazania lub sprzedaży. Tym razem właściciel (p. Masalski) przekazał drogi między działkami, które już sprzedał, nieodpłatnie.

Radny Edward Zaleskiewicz, występując w imieniu rolników z Rybczynny, Wojdów, Kuligów i Ciszewa, zwrócił uwagę na zalewane łąki przez wodę rzeki Jegrzni. Rolnicy nie są w stanie zebrać pożytków ze swych łąk, które praktycznie są pod wodą. Za taki stan rzeczy radny E. Zaleskiewicz obciążył dzierżawców jeziora i pracownika obsługującego rajgrodzką śluzę. Przewodniczący na rzece przy wojewskim młynie są ciągle podniesione, a woda przez jaz wodny w Rajgrodzie przelewa się dowolnie, według życzenia dzierżawców jeziora. Zdaniem radnego, odlawianie ryb nie może narażać rolników na tak poważne straty. Nie może bogacić się dzierżawca jeziora, pograżając w rozpacz wiele rolniczych rodzin.

Przewodniczący S. Ziuzia zaproponował nową stawkę diety dla radnych Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Dotychczas rajgrodzcy radni otrzymywali za każde posiedzenie 120 zł., tj. 10% kwoty maksymalnej, jaką może dostać radny w gminach nie przekraczających 15 tys. mieszkańców. Nowe stawki diet radni przyjęli przy jednym głosie przeciwnym i jednym głosem wstrzymującym się. Tak więc radny Rady Miejskiej w Rajgrodzie za każde posiedzenie otrzymywał będzie 167,66 zł., tj. 15% wspomnianej wyżej kwoty bazowej. Natomiast miesięczny ryczałt przewodniczącego Rady Miejskiej w Rajgrodzie wynosi 1117,73 zł.

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 2 lipca 2004 r. odbyła się CV Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Stanisław Ziuzia, w sesji udział wzięło 13 radnych. Prawie cała sesja poświęcona była budowie Gimnazjum w Rajgrodzie. Tak więc oprócz radnych, burmistrza i jego zastępcy, w obradach udział wzięli: Zygmunt Tarnacki – dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie, Waldemar Kielczewski – inspektor nadzoru budowy Gimnazjum, Jarosław Kuczyński – pracownik Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie ds. inwestycji.

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziądziałek przedstawił radnym informację o przebiegu budowy gimnazjum wraz z salą gimnastyczną w Rajgrodzie:

„W dniu 26 marca 1999 r. Rada Miejska w Rajgrodzie podjęła uchwałę w sprawie docelowej lokalizacji i budowy publicznego Gimnazjum w Rajgrodzie. W listopadzie 1999 r. zlecono wykonanie wtórnika lewostronnego działki nr 1706, na której ma być posadowiony budynek gimnazjum / koszt 3000, z/ł, następnie firma „Geo – Test” z Augustowa wykonała odwierty geologiczne terenu pod budynek / koszt 9.600, z/ł.

W dniu 08 listopada zlecono dokonanie zmiany w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Rajgrodu obejmującego działkę nr 1706 pod usługi oświatowe firmie „Pracownia Badań Fizjograficznych i Ochrony Środowiska Piotr Mioduszewski i Katarzyna Kuźniak” z Białegostoku / koszt 20.000 z/ł. W dniu 19 stycznia 2000 r. odbył się przetarg na wykonanie dokumentacji budowlanej i kosztorysów inwestorskich budynku gimnazjum wraz z salą gimnastyczną, który wygrała Pracownia Architektury i Urbanistyki „Suszyński” z Augustowa za kwotę 91.195 zł. W dniu 23 października 2000 r. odbył się przetarg na sprawowanie funkcji inspektora nadzoru na budowie gimnazjum, który wygrał pan Waldemar Kielczewski z Grajewa oferując najniższą stawkę procentową od wykonanych robót brutto – 1,1%.

W dniu 24 października 2000 r. odbył się przetarg na wyłonienie wykonawcy budowy gimnazjum w Rajgrodzie, który wygrała Firma PPHU „Robex” z Elku za kwotę 5.690.260 zł. Następnie 14 listopada została podpisana umowa i przystąpiono do jej realizacji. Do końca 2000 r. wykonano roboty ziemne i budowlane na kwotę 322.427,38 zł.

W dniu 8 grudnia 2000 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o zaciągnięciu kredytu w kwocie 3 mln zł z przeznaczeniem 2,7 mln na budowę gimnazjum i 300 tys. zł na budowę

stacji uzdatniania wody w Rajgrodzie. Następnie w dniu 21 lutego 2001 r. odbył się przetarg na udzielenie kredytu, który wygrał Bank PKO BP S.A. z Grajewa. W ciągu 2001 r. wykonano roboty budowlane na łączną kwotę 1.750.599,18 zł.

W wyniku podpisania Kontraktu Województwa Podlaskiego z Rządem, gmina Rajgród otrzymała dotację na budowę gimnazjum w kwocie 200 tys. zł. W dniu 20 listopada podpisano Aneks Nr 1 do umowy z wykonawcą na kwotę 196.743, 78 zł na następujące roboty dodatkowe ;

doprowadzenie energii do placu budowy - 12.219,30 zł,
drenaż odwadniający - 81.054,22 zł
roboty dodatkowe ścian i stropów,
stolarstwa okiennej i drzwiowej -103.465,97 zł
zgodnie z kosztorysem zatwierdzonym przez inspektora nadzoru, firmę Robex i Zarząd Miasta Rajgrodu.

W 2002 r. trwały prace budowlane przy budowie gimnazjum i zostały one wykonane na łączną kwotę 1.056.275,43 zł . W tym samym roku podpisano umowę z Rejonem Energetycznym w Łomży na przyłącze elektryczne do zasilania budynku gimnazjum – koszt 12,8 tys. zł i umowę o partycypacji w kosztach budowy stacji trafo na działce, na której jest budowany obiekt gimnazjum – udział gminy 87,2 tys. zł przy ogólnym koszcie 461 tys. zł.

Tym samym zakończono I etap budowy gimnazjum – stan surowy zamknięty. Przerwa w pracach budowlanych trwała do sierpnia 2003 roku, spowodowana brakiem środków na realizację zadania. W tym czasie czyniono starania o pozyskanie dodatkowych środków na kontynuację budowy gimnazjum i sali gimnastycznej, które zakończone sukcesem w wyniku podpisania umowy z Bankiem Millennium w Warszawie jako reprezentantem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu na dofinansowanie budowy sali gimnastycznej w kwocie 732 tys. zł na 2003 r. i 159 tys. zł na 2004 zł. W związku z tym w dniu 14 sierpnia 2003 r. podpisano umowę na uruchomienie tych środków i rozpoczęto prace przy dokończeniu budowy sali gimnastycznej. Do końca 2003 r. wydatkowano 732 tys. zł ze środków MENiS i 20.000,44 zł z budżetu gminy.

W dniu 05 stycznia 2004 r. został podpisany Aneks do umowy z wykonawcą / zgodnie z zapisem w § 6 pkt. 3 umowy z wykonawcą/ z tytułu waloryzacji wg. wskaźnika inflacji za lata 2001, 2002, 2003 na kwotę 283.347,86 zł / 2001r. – 5,5 %, 2002 r. – 1,90 %, 2003 r. – 0,80 %.

Do końca I kwartału wykonano roboty budowlane przy sali gimnastycznej na łączną

kwotę 268.954,70 zł / środki MENiS – u 159 tys. zł i budżetu gminy 109.954,70 zł/.

W trakcie budowy nastąpiła konieczność budowy łącznika pomiędzy salą gimnastyczną a częścią dydaktyczną. Bez uruchomienia tego łącznika nie byłoby możliwe samodzielne funkcjonowanie sali gimnastycznej, t.j. brak głównego wejścia i ciągłości pozostałych mediów w postaci przesyłu energii elektrycznej i ciepłej oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej. Według kosztorysu wartość robót dodatkowych wynosi 167,5 tys. zł. W związku z tym pojęto działania mające na celu pozyskanie dodatkowych pieniędzy ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w Warszawie i w wyniku tych starań pozyskano kwotę 149 tys. zł przy minimalnym udziale budżetu gminy – 18,5 tys. zł.

Termin podpisania umowy został ustalony na I dekadę miesiąca lipca b.r., a zakończenie budowy sali gimnastycznej ustalono na 31 sierpnia 2004 r.

W miesiącu kwietniu i maju bieżącego roku prowadzono prace do przygotowania dokumentów i starania do umieszczenia budowy gimnazjum w nowym Kontrakcie Województwa Podlaskiego z Rządem na 2004 r., które zakończyły się powodzeniem, gdyż przyznano nam 800 tys. zł dotacji na budowę, przy udziale gminy – 142 tys. zł. W bieżącym miesiącu zostanie podpisana trójstronna umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim w Białymstoku, Podlaskim Urzędem Wojewódzkim i Urzędem Miejskim w Rajgrodzie na uruchomienie tych środków.

Do zakończenia całości prac przy budowie gimnazjum zabraknie według kosztorysu 1.098.128 zł, którą zamierzamy pozyskać ze środków strukturalnych Unii Europejskiej w wysokości 823 tys. zł i budżetu gminy 275.128 zł . Aktualnie trwają prace nad wnioskiem do funduszy strukturalnych, który należy złożyć do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku do dnia 15 lipca 2004 r..

Wykaz robót niezbędnych do zakończenia budowy gimnazjum :

2004 r. w tys. zł :	
1. Ściany nadziemia	- 31,1
2. Dach – konstrukcja	- 61,0
3. Ścianki działowe	- 10,3
4. Elementy słus. –kowalskie	- 22,9
5. Tynki	- 253,8
6. Stolarstwo okienne i drzwiowe	- 48,7
7. Elewacje	- 221,5
8. Kanał c.o.	- 6,8
9. Instalacja ciepła technol.	- 7,4
10. Instalacja wod. kan.	- 44,0
11. Instalacja c.o.	- 22,1
12. Instalacja wentylacji mech.	- 10,2
13. Instalacja elektryczna	- 186,2
14. Wentylacja pom. sanitarnych	- 16,0
2005 r. w tys. zł :	

1. Roboty ziemne	- 20,5
2. Niwelacja terenu	- 59,1
3. Wymiana gruntu	- 51,5
4. Warstwy podposadzkowe	- 90,5
5. Posadzki	- 425,0
6. Dostawa i montaż dźwigu	- 143,5
7. Korytowanie i drogi	- 22,2
8. Nawierzchnia z kostki	- 202,0
9. Krawężniki i obrzeża	- 43,0
10. Schody terenowe	- 12,4
11. Instalacja elektryczna	- 28,6

Planujemy zakończenie prac i oddanie budynku do użytkowania do końca sierpnia 2005 r.

Rozliczenie finansowe budowy gimnazjum wraz z salą gimnastyczną do dnia 30 czerwca 2004 r.:

- środki własne	- 3.057.756,70 zł
- środki budżetu państwa	- 1.240.000,00 zł
Łączne nakłady	- 4.297.756,70 zł

Koszty nie związane bezpośrednio z robotami budowlanymi: - 263.680,80 zł / inspektor nadzoru - 32.657,43 zł, Akt Notarialny - wpis



do hipoteki - 1.744,60 zł, wtórnik - 3.000 zł, Plan Zagospodar. Przestrzennego - 20.000 zł, projekt budowlany - 91.195 zł, kosztorys inwestorski - 4.880 zł, geolog - 9.600 zł, ogłoszenia w prasie o planie zagospodarowania przestrzennego - 604,27, Rejon Energetyczny w Łomży - 100.000 zł, /

Pragniemy nadmienić, że wszelkie prace przy budowie gimnazjum wraz z salą gimnastyczną były prowadzone według ustalonych harmonogramów i dotychczas nie było żadnych zarzutów ze strony wykonawcy, nadzoru budowlanego i inwestora."

Na zakończenie swego wystąpienia burmistrz Z. Dziądziak powiedział, że społeczeństwo gminy z utęsknieniem czeka na ukończenie budowy Gimnazjum, by nasze dzieci mogły uczyć się w tak nowoczesnym obiekcie. Zarazem poinformował radnych, że w ostatnich dniach uzyskał potwierdzenie z Urzędu Marszałka Województwa Podlaskiego o możliwości pozyskania innych funduszy

strukturalnych na inwestycje oświatowe. Zachodzi więc uzasadnione domniemanie, że w przyszłym roku rajgrodzkie gimnazjum zostanie ukończone. Burmistrz Rajgrodu poinformował radnych, że dotychczasowy wykonawca, elckie przedsiębiorstwo „Robex” jest w stanie upadłości i zarządza nim syndyk. Najprawdopodobniej wykonawcę trzeba będzie zmienić.

DISKUSJA

Radny Kazimierz Golubiewski zapytał o to, kto będzie ponosić koszt ewentualnych usterek, jeżeli dojdzie do zmiany wykonawcy. Podniósł też problem związany z domniemaniami odnośnie niewłaściwych kompetencji inspektora nadzoru.

J. Kuczyński poinformował, że od każdego rachunku płaconego dla wykonawcy pobierana jest kaucja gwarancyjna w wysokości 5%. Jeżeli nie będzie podmiotu, który wykonywał prace budowlane, to z tej kaucji zapłaci się za ewentualne usterki dla innego wykonawcy.

W. Kielczewski odczytał i okazał radnym dokument określający jego uprawnienia, jako inspektora nadzoru, z którego wynika, że posiada wystarczające uprawnienia do nadzorowania takiej budowy jak Gimnazjum. Wypowiedział się również na zapytania kilku radnych, którzy podnieśli problem odwodnienia budynku. Okazało się w trakcie budowy, że w piwnicach zbiera się woda. Od strony południowej położono wzdłuż budynku drenaż, jednocześnie spuszczać wodę z bielaszki torfowej do jeziora. W tym roku okazało się, że podobny drenaż należy wykonać wzdłuż elewacji północnej. Projektant nie przewidział w projekcie drenażu terenu, mimo, że dysponował wynikami odwiertów geologicznych. Wykonanie drenażu przy Gimnazjum podrożyło koszt budowy tego obiektu. Jak powiedział Burmistrz Z. Dziądziak, do wartości przetargowej możemy dolożyć, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, jeszcze 20% kosztów.

Radny Janusz Sobolewski zwrócił uwagę na duże koszty związane z przyszłym zagospodarowaniem terenu wokół Gimnazjum, a projekt nie przewiduje ogrodzenia placu. Nie będzie to mały koszt, bo Gimnazjum postawiono na działce, której powierzchnia nieznacznie przekracza 3 ha.

Radna Walentyna Sieńko również zwróciła uwagę na duże koszty zagospodarowania terenu wokół gimnazjalnego kompleksu. Zapytała o ewentualne wpłaty na Społeczny Komitet Budowy Gimnazjum. Podniosła również problem przyszłego wyposażenia sali sportowej i całego Gimnazjum.

Burmistrz Z. Dziądziak powiedział, że duży koszt zagospodarowania terenu wokół Gimnazjum wynika z kilku przyczyn: należy wymienić grunt torfowy po owej bielaszce i nawieźć w to miejsce ziemi lub kruszywa, bo na placu przy Gimnazjum będą parkingi dla autokarów, parkingi i alejki wyłożone będą kostką polbrukową. Na wyposażenie hali sportowej złożony jest już wstępny wniosek do MENiS i z pewnością na ten cel znajdują się środki finansowe. Warunkiem uzyskania dofinansowania wyposażania sal dydaktycznych jest również protokół odbioru inwestycji, czyli niejako potwierdzenie gotowości nowych pomieszczeń do przyjęcia nowego wyposażenia.

Dyrektor Z. Tarnacki poinformował, że była inicjatywa powołania Społecznego Komitetu Budowy Gimnazjum, ale praktycznie nigdy on nie powstał. Jednocześnie dyrektor Gimnazjum przypomniał rozliczne monity uczniów i nauczycieli o pomoc w dokończeniu budowy kierowane do ministerstwa Edukacji Narodowej i do marszałka Sejmu. Podziękował radnym i władzom samorządowym gminy Rajgród, na czele z burmistrzem, za starania prowadzące do pobudowania tak wspaniałego obiektu. Podkreślił, że młodzież i nauczyciele z utęsknieniem czekają na salę sportową i nowoczesne, wygodne pracownie.

Radny Wojciech Więckowski z zadowoleniem przyjął wiadomość, że unijne fundusze strukturalne przeznacza się również na dofinansowanie inwestycji w gminnej oświacie. Zasugerował, aby burmistrz zorientował, czy również nie można by pozyskać środków z funduszu strukturalnego na budowę wodociągów. Nie rezygnując z wniosku do Funduszu Spójności, można by złożyć wniosek o środki z funduszu strukturalnego. Korzystając z okazji radny W. Więckowski podziękował radnemu Zdzisławowi Machulowi za to, że podobnie jak i on, głosował przeciwko budowie wodociągu do Biebrzy wyłącznie za gminne pieniądze. Wyraził zrozumienie za głos wstrzymujący, jaki oddał radny Janusz Sobolewski. Wyraził zdumienie, że radny Józef Zyskowski, którego wieś może w tym wypadku nie być zwodociągowana, wstrzymał się od głosu oraz wyraził zdziwienie, że pozostali radni głosowali za przyjęciem tego projektu.

Dyrektor Z. Tarnacki zaprezentował radnym prowadzoną przez siebie Kronikę Gimnazjum w Rajgrodzie, w której oprócz spraw bieżących, skrupulatnie dokumentuje budowę Gimnazjum. Radni z zainteresowaniem oglądali zdjęcia sprzed kilku lat ilustrujące podpisanie umowy z wykonawcą, wbiecie pierwszego pala na budowie, poświęcenie budowy i wmurowanie kamienia węgielnego oraz kolejne etapy budowy.

Na zakończenie obrad Burmistrz Rajgrodu życzył radnym miłego i przyjemnego wypoczynku wakacyjnego, prosząc jednocześnie o przekazanie tych życzeń swoim bliskim oraz wyborcom.

W ciągu najbliższych lat gmina Rajgród wyda bardzo duże pieniądze NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE

Ostatnie dwie sesje Rady Miejskiej w Rajgrodzie wzbudziły duże emocje wśród radnych. Nic dziwnego, chodziło przecież o gminne wydatki w najbliższym czasie. Powszechnie wiadomo, że do najważniejszych inwestycji w gminie zaliczyć możemy dokończenie budowy Gimnazjum i wodociągowanie gminy. Podczas sesji w dniu 2 lipca br. radni, na wniosek burmistrza, przyjęli priorytety w zakresie inwestycji gminnych na najbliższe lata. Z uwagi na finansowy ciężar wspomnianych wyżej zadań, tylko owe dwa zadania znalazły się w priorytetach gminy w zakresie inwestycyjnym.

W poprzednim numerze „RE” pisaliśmy, że do Urzędu Marszałka Województwa Podlaskiego złożono dwa wnioski. Spotkanie z wicemarszałkiem Kamińskim dało poważną nadzieję, że nasza gmina otrzyma już w tym roku 1600 tys. zł na dokończenie budowy Gimnazjum oraz 200 tys. zł na dofinansowanie wodociągu z Mieczy do Biebrzy.

J.S.: - Jakie są ostateczne uzgodnienia z Urzędem Marszałka?

Zygmunt Dziadziak – Burmistrz Rajgrodu: - Faktycznie złożyliśmy dwa wnioski, ale okazało się, że otrzymaliśmy tylko 800 tys. zł na budowę Gimnazjum. Zgodnie z zasadą okazania do tej kwoty 15% środków własnych, zaciągamy kredyt w banku na kwotę 142 tys. zł. Urząd Marszałkowski miał do dyspozycji 30 mln zł, a wpłynęło 300 wniosków.

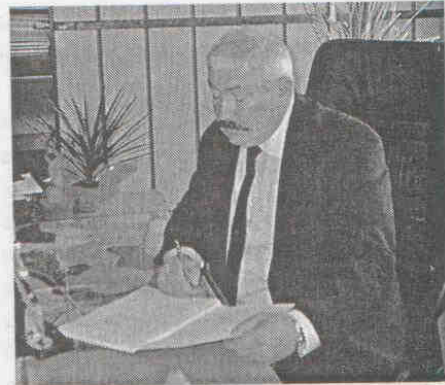
J.S.: - Czy rysują się inne możliwości uzyskania funduszy na dokończenie budowy Gimnazjum, czy zmuszeni będziemy w przyszłym roku zaciągnąć kredyt na dokończenie budowy?

Z.D.: - Zabraknie nam około jednego miliona złotych. Jeszcze w tym roku złożymy wniosek do Marszałka Województwa Podlaskiego na brakującą kwotę, celem pozyskania dofinansowania z unijnych funduszy strukturalnych. Okazało się, że również ten fundusz wspierać będzie inwestycje oświatowe na poziomie gminy, czyli inwestycje w szkolnictwie podstawowym. Obowiązuje tu zasada, że do każdego 75 groszy pozyskanych z Unii Europejskiej musimy dołożyć 25 groszy wkładu własnego. Rachunek jest prosty, przy pozytywnym rozstrzygnięciu, tj. jeżeli zostanie zaakceptowany nasz

wniosek, musimy zaciągnąć następny kredyt w wysokości nie mniejszej niż 250 tys. zł.

J.S.: - Zaś w następnym roku gmina będzie musiała zaciągnąć pożyczkę i to znacznie większą?

Z.D.: - Wszyscy jesteśmy przekonani o konieczności wodociągowania i kanalizowania gminy. Nasza gmina jest na jednym z ostatnich miejsc pod względem zwodociągowania. Przed dwoma laty udało się nam pobudować nowoczesną stację poboru wody, która czerpie wodę ze studni głębinowych, a jakość tej wody jest rewelacyjna. Niestety mamy tylko kilkanaście kilometrów wodociągów. Nawet Rajgród nie jest zwodociągowany i skanalizowany w całości. A przecież na dobrej jakości wodę czekają mieszkańcy większości wsi, czekają liczne fermy produkujące mleko. Mamy już gotowy projekt zwodociągowania północy gminy, zwodociągowania i skanalizowania części Rajgrodu, Wojdów, Rybczyni i Czarnej Wsi. Jest to ogromnie duże zadanie, którego wartość kosztorysowa opiewa na ponad 17 milionów złotych. Nigdy naszej gminy nie będzie stać na samodzielne sfinansowanie tak dużego zadania. Dlatego wraz z jedenastoma innymi gminami tworzymy Związek Komunalny Samorządów Gmin Dorzecza Biebrzy, aby dostać się do środków finansowych z unijnego Funduszu Spójności. W tym celu złożyliśmy już wspólny wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, którego wartość kosztorysowa opiewa na 17 milionów euro, tj. około 70 milionów złotych. Tu obowiązuje zaś zasada, że do każdego otrzymanych 79 groszy musimy dołożyć 21 groszy własnych. W 2005 r. zamierzamy zrealizować pierwszy etap opracowanego projektu, na który mamy nawet pozwolenie na budowę, polegający na zwodociągowaniu wsi od Kosił, PRZEZ Rydzewo i aż do Kosówki. Jest to 21,653 km zasadniczej nitki



wodociągu i 3,329 km przyłączy o wartości kosztorysowej 3467 tys. zł. Tak więc musimy mieć około 700 tysięcy zł wkładu własnego. Weźmiemy go z własnych dochodów gminy oraz z pewnością zaciągniemy jakiś kredyt. Gmina bardzo szybko odzyskuje możliwości kredytowe; w 2003 r. mieliśmy 57% wskaźnik zadłużenia gminy, a obecnie wynosi on ok. 30%. Do przyszłego roku będzie znacznie mniejszy.

J.S.: - Czy wodociągowanie i kanalizowanie gminy należy wiązać wyłącznie z pozyskaniem środków finansowych z Funduszu Spójności?

Z.D.: - Okazało się, że możemy składać wnioski do unijnych funduszy strukturalnych. Wniosek taki nie może być mniejszy niż na jeden milion euro. Etap wodociągowania północy gminy wynosi nieco ponad 3 miliony 467 tysięcy złotych, a więc jest to wniosek o zbyt małej wartości. Poczyniłem już wstępne rozmowy z kilkoma wójtami i burmistrzami w celu złożenia wspólnego wniosku. Trzeba też pamiętać, że do pieniędzy z funduszy strukturalnych musimy mieć nieco większy wkład własny. Natomiast w 2006 r., jeżeli nasz wniosek zostanie zaakceptowany w Funduszu Spójności, musimy pozyskać własnych pieniędzy znacznie więcej, bo przeszło 3 miliony złotych.

Dziękując Burmistrzowi Rajgrodu za udzielenie wywiadu, mam nadzieję, że władze samorządowe staną na wysokości zadania i wszelkie siły oraz wolne środki finansowe skoncentrują na realizację priorytetowych zadań.

J.S.

UWAGA!

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie w bloku, w Rajgrodzie, ul. Zabielskiego 4/16. Mieszkanie M3, w dobrym stanie, po remoncie.

Kontakt: Tel. 004479 00511206 lub 0607 116 897;

e-mail mrja@wp.pl

CZY RAJGRÓD MOŻE BYĆ BOGATY?

Uchwalając budżet gminy na 2004 r. Rada Miejska przeznaczyła 100 tys. zł na budowę wodociągu do Biebrzy. Projekt wodociągu Miecze – Biebrza wyjęto z dużego projektu wodociągowania gminy przewidzianego do realizacji w ramach Funduszu Spójności w latach 2005-2006, uzasadniając to przyspieszenie złą jakością wody z ujęcia w Biebrzy. Powyższe 100 tys. zł miały stanowić udział własny w realizacji zadania. Liczono bowiem na uzyskanie środków w wysokości 200 tys. zł z kontraktu województwa z rządem.

Po rozdzieleniu w województwie pieniędzy z kontraktu z rządem okazało się okazało się, że Rajgród otrzymał 800 tys. zł na budowę Gimnazjum, natomiast nie otrzymał pieniędzy na wodociąg. W tej sytuacji Burmistrz zamiast włożyć z powrotem wodociąg Miecze – Biebrza do dużego projektu wodociągowania gminy w ramach Funduszu Spójności (lub przy wykorzystaniu innych środków pomocowych), przedstawił Radzie Miejskiej na sesji w dniu 29 czerwca br. projekt zakładający pożyczanie przez gminę w banku 180 tys. zł i wybudowanie wodociągu do Biebrzy całkowicie za własne pieniądze. Po przedyskutowaniu na posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury tego projektu, opracowałem i przedstawiłem na sesji Rady Miejskiej następujący dokument: Ocena skutków finansowych przyspieszenia budowy wodociągu Miecze – Biebrza

1. Koszt Miecze – Biebrza według planu już nieaktualnego, bo województwo nie przyznało środków:

Środki z budżetu gminy – 100 tys. zł

Środki planowane do pozyskania z kontraktu z rządem – 200 tys. zł

Co daje razem – 300 tys. zł

Czyli gmina miała pozyskać majątek trwały wartości 300 tys. zł, wydatkując 100 tys. zł środków własnych.

2. Koszt wodociągu Miecze – Biebrza według proponowanego planu rabunkowego:

Środki zarezerwowane w budżecie gminy – 100 tys. zł

Środki pozyskane do budżetu gminy z proponowanego kredytu – 180 tys. zł

Razem – 280 tys. zł

Czyli gmina pozyskałaby majątek trwały warty 280 tys. zł wydatkując 280 tys. zł środków własnych

3. Koszt wodociągu Miecze – Biebrza w przypadku jego realizacji w ramach projektu zwodociągowania gminy finansowanego z Funduszu Spójności ; Koszt całkowity 280 tys. zł, w tym:

udział własny gminy 25% - tj. 70 tys. zł
udział środków pomocowych 75% - tj. 210 tys. zł

czyli gmina pozyskałaby majątek trwały wartości 280 tys. zł wydatkując 70 tys. zł środków własnych

straty, jakie poniesie w 2005 r. gmina w przypadku przegłosowania rabunkowego planu budowy wodociągu Miecze – Biebrza:

wielkość środków własnych w przypadku realizacji planu rabunkowego – 280 tys. zł
wielkość środków własnych w przypadku finansowania z Funduszu Spójności – 70 tys. zł

strata środków własnych w przypadku przegłosowania planu rabunkowego – 210 tys. zł

rozmiar wodociągowania gminy, jaki wykonamy w 2005 r., korzystając z Funduszu Spójności, jest ograniczony wielkością środków własnych. Jeśli dziś przegłosujemy plan rabunkowy, będzie to skutkowało stratą gminy w wysokości:

stracone środki własne – 210 tys. zł

utracone środki pomocowe: 210 tys. X 3 zł = 630 tys. zł

razem – 840 tys. zł

Dla rozbranzowania wielkości straty porównujemy ją z konkretami. Pozyskane z trudem w tym roku środki na budowę Gimnazjum – 800 tys. zł

Koszt wodociągowania Rydzewa (w przybliżeniu) – 870 tys. zł koszt zwodociągowania Kosówki – 1100 tys. zł

Koszt 1 km asfaltu – 120 tys. zł

Sekretarz gminy – p. Mieczysław Giszarowicz uznał powyższe wyliczenia za całkowicie poprawne, jednak, jego zdaniem, oparte na zbyt optymistycznych założeniach. Nie wiem, na czym mógłby polegać mój optymizm. Chyba tylko na potraktowaniu serio zapewnienie Pana Burmistrza, że w latach 2005-2006 zostanie zrealizowany cały duży projekt wodociągowania gminy.

Po przeprowadzeniu dyskusji, za przyjęciem projektu głosowali radni: Golu-biewski, Iżbicka, Koniecko, Kulesza, Mastalerski, Sieńko, Zaleskiwicz, Ziuzia; przeciwni byli radni: Machul, Więckowski; wstrzymali się od głosu radni: Sobolewski, Zyskowski. Radni: Cymbor, Karwowski, Markowski byli nieobecni.

WOJCIECH WIĘCKOWSKI

PIERWSZE WYBORY EUROPEJSKIE

Od czwartku, 10 czerwca, do późnych godzin wieczornych niedzieli, 13 czerwca, we wszystkich 25 państwach Unii Europejskiej odbyły się wybory do parlamentu Unii Europejskiej. Wybrano 732 deputowanych tej najważniejszej, obok Komisji Europejskiej i Rady UE, instytucji europejskiej, której siedzibą jest Strasburg. W Polsce wybory odbyły się w niedzielę, 13 czerwca 2004 r. i podobnie jak w dziewięciu pozostałych nowych państwach przyjętych do UE, miały miejsce po raz pierwszy. Wybieraliśmy 54 eurodeputowanych.

Frekwencja w skali kraju wyniosła 20,87% i była jedną z najniższych. Najniższych wielu państwach byłaby podobna, ale wybory europejskie zbiegły się, a raczej bardzo sprytnie połączono je z wyborami krajowymi. Poniżej przedstawiamy partie i ilość deputowanych wprowadzonych do Parlamentu UE.

Komitet wyborczy	% uzyskanych głosów	Ilość mandatów
PO	24,1	15
LPR	15,92	10
Pis	12,67	7
Samoobrona	10,78	6
SLD-UP	9,35	5
UW	7,33	4
PSL	6,34	4
SdPI	5,33	3

Województwo podlaskie i warmińsko-mazurskie tworzyły jeden okręg wyborczy i po podliczeniu głosów oraz frekwencji okazało się, że będziemy mieli tylko 2 eurodeputowanych. Najwięcej głosów zdobyła prof. Barbara Kudrycka, która kandydowała z listy Platformy obywatelskiej. Jest ona profesorem tytularnym prawa administracyjnego, od 6 lat jest rektorem Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku. Specjalizuje się w etyce urzędniczej i działaniach antykorupcyjnych. Pochodzi z Kolna.

Drugim eurodeputowanym z naszego okręgu został Bogusław Rogaliki z Ligi Polskich Rodzin. Jest radnym Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego i prezesem LPR w tym województwie. Pracuje w polsko-Amerykańskim Stowarzyszeniu Historycznym. Jest honorowym prezesem Stowarzyszenia Polskich Dzieci Wojny. Wcześniej kierował Młodzieżą Wszepolską w Olsztynie.

Inf. wł.

PROGRAM OCHRONY ŚRODOWISKA GMINY RAJGRÓD

STRESZCZENIE PROGRAMU SZCZEGÓŁOWEGO

Ochrona środowiska naturalnego jest obowiązkiem obywateli i władz publicznych, które poprzez politykę zrównoważonego rozwoju powinny zapewnić nie tylko bezpieczeństwo ekologiczne, ale i dostęp do zasobów nieuszczerplonych w nowoczesnym społeczeństwie przyszłemu pokoleniu. Obowiązek ten jest zapisany w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku.

„Program ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami” sporządzono zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi. Dokument został opracowany według metodologii planowania strategicznego. Głównym celem Programu jest określenie polityki zrównoważonego rozwoju gminy, która ma być realizacją polityki ekologicznej państwa i skali gminy. Program w pełni odzwierciedla tendencje europejskiej polityki ekologicznej.

Główne funkcje Programu to:

- realizacja polityki ekologicznej państwa na obszarze gminy
- strategiczne zarządzanie gminą w zakresie ochrony środowiska i gospodarki odpadami
- wdrażanie zasady zrównoważonego rozwoju
- przekazanie informacji na temat zasobów środowiska przyrodniczego oraz stanu poszczególnych komponentów środowiska
- przedstawienie problemów i zagrożeń ekologicznych, proponując sposoby ich rozwiązania w określonym czasie
- pomoc przy konstruowaniu budżetu gminy
- organizacja systemu informacji o stanie środowiska i działaniach zmierzających do jego poprawy.

Program zawiera analizę stanu obecnego środowiska gminy. Składa się ona z diagnozy stanu obecnego oraz analizy SWOT – słabych i mocnych stron oraz szans i zagrożeń gminy miejskiej. Przedstawia również proces zarządzania środowiskiem.

Rada gminy oddziałuje na środowisko pośrednio, poprzez:

1. uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
2. uchwalanie budżetu gminy
3. uchwalanie planów gospodarczych i rozwojowych mikroregionu
4. ustalanie zakresu działań jednostek pomocniczych
5. uchwalanie podatków i opłat lokalnych, w tym np. stawek za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów, czy
6. podejmowanie decyzji odnośnie współpracy z innymi jednostkami, jak np. tworzenie związku gmin itp.

Program przedstawia i uwzględnia główne cele polityki ekologicznej państwa, województwa podlaskiego i powiatu grajewskiego oraz limity krajowe dotyczące ochrony środowiska.

Misja Programu brzmi: GMINA RAJGRÓD EKOLOGICZNYM CENTRUM TURYSTYCZNYM. Ustalenia Programu Ochrony Środowiska są spójne i kompatybilne z celami i zadaniami Strategii rozwoju gminy.

Program będzie realizowany przez CELE DŁUGOTERMINOWE obejmujące lata 2004-2010 oraz przez PRIORYTETY - cele krótkoterminowe w ramach każdego z celów długoterminowych, realizowane w latach 2004 - 2006. Priorytety zostały wybrane w ramach każdego z 6 celów ekologicznych w latach 2004 - 2014:

1. Racjonalna gospodarka wodno - ściekowa i ochrona zasobów wodnych
2. Ochrona powierzchni ziemi
3. Ochrona klimatu atmosferycznego
4. Ochrona środowiska naturalnego
5. Edukacja ekologiczna społeczności gminnej
6. Zrównoważony rozwój gospodarczy

Program uwzględnia zadania ekologiczne, ich szacunkowy koszt, efekt ekologiczny oraz instytucje uczestniczące w ich wdrażaniu. Zadania będą wdrażane nie tylko przez władze gminy ale także przez inne jednostki, jak np. inwestorów prywatnych

Uwarunkowania realizacyjne Programu zostały przeanalizowane w sferze ekonomicznej, społecznej, gospodarowania przestrzennego, oddziaływania na środowisko w związku z integracją Polski z Unią Europejską. Opracowanie zawiera również system kontroli i monitoringu wdrażania Programu Ochrony Środowiska.

Integralną częścią powyższego opracowania jest Plan Gospodarki Odpadami

II MIĘDZYNARODOWE FORUM EKOLOGICZNE „EKORAJ”

Augustów – Kozłówka – Rajgród

25-29 sierpnia 2004 r.

Organizatorzy:

- Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej,
- Stowarzyszenie EKOVIDA (Białoruś),
- Towarzystwo Miłośników Rajrodu,
- Towarzystwo NAREW

Na forum złożą się: przegląd konkursowy filmów przyrodniczych i programów ekologicznych (wpłynęło ich kilkadziesiąt z różnych krajów świata), sympozja, wycieczki.

Zainteresowanych prosimy o kontakt: 087 843 40 05, 087 843 40 92, 086 272 14 95, 086 273 32 91, 0604 309 207

**Nie podcina się korzeni, z których się
wrosło**

QUO VADIS EUROPO?

Wybory do Parlamentu Unii Europejskiej zaskoczyły przede wszystkim zwolenników tworzenia superpaństwa.

Większość obserwatorów podkreśla, że jest to klęska euroentuzjastów. Z pewnością jest to przegrana zwolenników przekształcenia Unii Europejskiej w jedno, silnie scentralizowane państwo. Najważniejszą siłą w unijnym Parlamencie pozostaną chrześcijańscy demokraci, którzy tworzą Europejską Partię Ludową – Europejskich Demokratów; mogą skupić nawet 300 deputowanych, na 732 tworzących tę europejską izbę sejmową. Znacznie mniej deputowanych będą mieli socjaldemokraci, a zupełnie mniej liberalowie oraz zieloni. Natomiast eurosceptycy utworzyli własną frakcję, i to całkiem nie małą, w której przewodzą deputowani z Wielkiej Brytanii i Polski (Liga Polskich Rodzin). Naczelnym hasłem tej frakcji stało się zawołanie czynienia wszystkiego na rzecz narodów Europy, dodajmy – suwerennych i niezależnych. Jako pierwszoplanowy cel przedsięwzięli sobie nie dopuszczenie do ratyfikowania przez poszczególne państwa tzw. konstytucji europejskiej.

Podczas szczytu brukselskiego, 18 czerwca br., przywódcy całej, już rozszerzonej, UE (25 państw) po długiej debacie przyjęli traktat konstytucyjny Unii Europejskiej. Zapisy dotyczące kluczowych spraw podejmowanych przez unijne gremia znacznie odbiegają od ustaleń nicejskich, co było powodem wielomiesięcznego sporu Polski, Hiszpanii i jeszcze kilku mniejszych państw z wielkimi państwami. Polscy politycy z opozycji parlamentarnej określili jednoznacznie, że premier Marek Belka

pogrzebał naszą szansę na liczącą się pozycję w „rozgrywkach” unijnych. Komentatorzy polskojęzycznej stacji radiowej BBC w Londynie „urobek” delegacji polskiej na brukselskim szczycie określili jako minimalny. Jednym słowem polski premier wrócił na tarczy, a nie z tarczą. W opinii polityków lewicy, był to sukces, ale trudno dziwić się, że akurat ta strona polskiej sceny politycznej tak zareagowała. Tym bardziej zaskakująca wydaje się postawa jednego z liderów Unii Wolności, prof. Bronisława Geremka, który wręcz nie skrywał radości z uchwalonej konstytucji europejskiej. Złośliwi, a może dobrze poinformowani, twierdzą, że ma on już przyobiecana „ciepłą” posadkę w unijnym Parlamencie. Publiczna wypowiedź jednego z twórców „Solidarności”, pełna zadowolenia z polskiej porażki, rzeczywiście brzmiała bardzo niesmacznie.

W preambule do traktatu konstytucyjnego UE zabrakło odniesienia do Boga i chrześcijańskich korzeni Europy. Nie skrywając radość z tego powodu wyraził francuski prezydent, który stwierdził, że Francuzi „zrobili z tym porządek już dwieście lat temu”. Było to nawiązanie do rewolucji francuskiej, kiedy rozdzielono Kościół od państwa, a faktycznie pod hasłem wolności, równości i braterstwa pozbawiono życia wielu duchownych, w imię sprawiedliwości społecznej ścięto kilkanaście tysięcy ludzi. Jakim prawem Francja narzuca innym krajom swoje, w dodatku tak niechlubne, rozwiązania? Odwoływanie się do barbarzyństwa, do pogwałcenia rzeczywistych praw obywateli, nie może być wzorem dla innych narodów, które mają znacznie większy dorobek

niż osiągnięcia francuskiego oświecenia. Jakże wiele autorytetów światowych w owych wątpliwych osiągnięciach widzi jedynie kolebkę bezbożnictwa i fałszywie pojętych praw człowieka.

Podczas audiencji generalnej w Watykanie, w niedzielę, 20 czerwca Ojciec Święty - Jan Paweł II podziękował delegacji polskiej za trwanie do końca przy wersji preambuły zawierającej odniesienie do Boga. Po raz kolejny podkreślił rolę chrześcijaństwa w historii Europy, dzięki któremu ukształtowała się jej kultura i współczesny postęp cywilizacyjny. Dosadnie zabrzmiały słowa: „Nie podcina się korzeni, z których się wrosło!”

Nie wymagają one komentarza. Doświadczenie ludzkości uczy, żałować należy tylko, że nie współczesnych przywódców UE, iż wszelkie mocarstwa upadły przede wszystkim z przyczyn rozkładu moralnego społeczeństw lub ideologii zakładającej negację Boga.

Bardzo pouczająca była debata, jaką przeprowadzono w Programie II TVP, podczas której zgromadzeni goście (autorytety z różnych dziedzin nauki i ludzie kultury) wypowiedzieli się na temat braku odniesienia do wartości chrześcijańskich w preambule europejskiej konstytucji. Zdecydowanie tylko dwie osoby: pani Dunin i redaktor „Gazety Wyborczej” opowiedzieli się za obecnym brzmieniem preambuły. Nic dziwnego, bo pierwsza z tych osób zdeklarowała się jako ateistka, a druga nieudolnie broniła libertyńskich zasad. Nie przekonała ich miażdżąca przewaga argumentów pozostałych uczestników dyskusji, którzy w konkluzji dodali, że nowe wybory do Parlamentu UE przyczynią się do wymiany władzy w Brukseli i jest szansa, że przyszedł projekt traktatu konstytucyjnego wraz z preambułą zawierającą odniesienie do wartości chrześcijańskich opracują i uchwalą ludzie mądrzejsi.

JANUSZ SOBOLEWSKI

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

XVI SESJA RADY POWIATU

W dniu 9 czerwca 2004 r. odbyła się XVI Sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Tym razem radni obradowali w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego w Osowcu Twierdzy. Po przeprowadzeniu starosty Jarosława Augustowskiego podjęli kilka uchwał, m. in.:

w sprawie założenia I Liceum Uzupełniającego Zaoczne-
go w Grajewie

w sprawie przekształcenia Liceum Ogólnokształcącego dla
Dorosłych Zaocznego – z oddziałami ponadgimnazjalnymi
w Zespole Szkół Nr 1 w Grajewie

Radni postanowili pożyczyć Szpitalowi Ogólnemu
w Grajewie, z budżetu powiatowego, na pokrycie najpilniejszych
zobowiązań, kwotę 144 tys. zł. Powiat już spłacił w tym
roku dwie raty kredytu bankowego (był poręczycielem)
o łącznej kwocie 72 tys. zł, ponieważ szpital nadal nie jest
w stanie sam spłacać długów.

Na zakończenie pracownicy BPN oprowadzili rad-
nych i pracowników starostwa po jednym z parkowych szlaków.
Pobyty w Osowcu Twierdzy zakończył się ogniskiem
i pieczonymi kielbaskami.

XVII SESJA RADY POWIATU

W dniu 8 lipca 2004 r. odbyła się XVII Sesja Rady
Powiatu Grajewskiego. Obradom, które odbyły się w sali kon-
ferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie, przewodniczył
Stanisław Kossakowski – przewodniczący Rady Powiatu
Grajewskiego.

Radni przyjęli „Plan Rozwoju Lokalnego” na lata
2004-2006. Plan zawiera m. in. wszystkie zaplanowane inwestycje
i jest jednym z podstawowych, wymaganych, załączników
do wszelkich wniosków składanych w celu pozyskania fun-
duszy z zewnątrz.

Radni podtrzymali protest sprzed czterech lat, w którym jest
mowa o tym, że właściwość Sądu Rejonowego w Grajewie

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

podlegać będą Sądowi Okręgowemu w Łomży (od 4 lat pełni
je Sąd Okręgowy w Suwałkach).

Radni podjęli kilka uchwał, m. in.: o przeniesieniach
budżetowych, o środkach PFRON, przyjęli plan Powiatowego
Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2005 r.
postanowili zaciągnąć kredyt na trzy powiatowe inwestycje.

Decyzją radnych powiatu grajewskiego plac przy
dworcu kolejowym w Grajewie zostanie we wrześniu br.
wyłożony polbrukiem.

Zaproszenie na Grzędy

W dniu 5 lipca 2004 r., na zaproszenie starosty powia-
tu grajewskiego – Jarosława Augustowskiego, spotkali się or-
ganizatorzy uroczystości obchodów 60. rocznicy bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie, która odbyła się w 1944 r. W gabinecie starosty zebrali się, oprócz gospodarza i jego współpracowników, następujące osoby: przedstawiciele kombatantów na czele z Przewodniczącym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Grajewie – Wacławem Tombacherem oraz burmistrz Rajgrodu Zygmunt Dziądziałak i przedstawiciele redakcji pism lokalnych – Tomasz Dudziński z Grajewa i Zygmunt Tarnacki z Rajgrodu. Zebrani postanowili, że uroczystości rozpoczną się mszą świętą o godzinie 12.00 w kościele w Rajgrodzie w dniu 8 września 2004 r., czyli dokładnie w 60. rocznicę bitwy. Potem uroczystości będą kontynuowane przy pomniku na Grzędach i zakończą się tradycyjną żołnierską grochówką. Uroczystości uświetni ceremoniał wojskowy w wykonaniu żołnierzy z jednostki wojskowej w Giżycku. Organizatorzy zapraszają na uroczystości kombatantów (żyje jeszcze 16 uczestników pamiętnej bitwy), mieszkańców powiatu grajewskiego, a zwłaszcza młodzież ze wszystkich szkół, w tym także drużyny strzelców i harcerzy. Będzie to wielkie patriotyczne wydarzenie oddające hołd tym wszystkim, którzy przelewali krew za Ojczyznę.

Zygmunt Tarnacki

KONKURS AGROLIGA -
PROMOCJA DOBREGO ROLNICTWA

Konkurs Agroliga od 11 lat wylania i nobilituje najbardziej przedsiębiorczych polskich rolników i najprężniejsze firmy w Polsce związane z rolnictwem.

Konkurs jest organizowany przez miesięcznik „AgroBazar”, Redakcję Audycji Wsi i Rolnictwa I Pr. TVP S.A. oraz Centra i Ośrodki Doradztwa Rolniczego. W woj. podlaskim organizatorem pierwszego etapu konkursu jest Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Patronat pełnią: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Prezes TVP S.A., Prezes ARiMR, Prezes ARR oraz Stowarzyszenie AgroBiznesKlub. Celem konkursu jest wyłonienie Mistrzów Krajowych Agroligi 2004 w kategoriach: Rolnicy i Firmy.

Tegorocznym kandydatem z powiatu grajewskiego w etapie wojewódzkim w kategorii rolnicy są państwo Łempickcy ze wsi Świdry Awissa gm. Szczuczyn.

Bogusław Łempicki wspólnie z żoną Grażyną prowadzi gospodarstwo o powierzchni całkowitej 83,07 ha, gdzie 36,50 ha stanowi dzierzawa z pobliskich wsi. Grunty własne jak i dzierzawione zalicza się do IV-VI klasy gleb. W płodozmianie dominują kukurydza oraz mieszanka zbożowa. Rośliny te zajmują ponad 60% powierzchni gruntów ornych.

Jest to gospodarstwo rodzinne, które wcześniej prowadzili rodzice pana Bogusława. Pan Bogusław po przejęciu gospodarstwa w 1996 roku sukcesywnie powiększał jego areal i zdecydował się na specjalizację w produkcji mleka.

Rolnik posiada oborę wolnostanowiskową, rusztową o powierzchni użytkowej około 1000 m², w której przebywa całe stado bydła mlecznego. Stado bydła liczy 50 sztuk krów dojnych, pozostałe 55 sztuk to młodzież i jałówki cielne na powiększenie i reprodukcję stada. Żywnienie odbywa się za pomocą wozu paszowego. Czteroletnia obora wyposażona jest w stację żywieniową, halę udojową typu rybia ość 2x4 firmy Alfa Laval, elektronicznie sterowaną wentylację. Mleko z doju przechowywane jest w zbiorniku chłodzącym o pojemności 3200 l.

W ubiegłym roku rolnik sprzedał ponad 390 tys. l mleka, całość sprzedaży sklasyfikowana jest w klasie ekstra. Mleko odbierane jest bezpośrednio z gospodarstwa przez SM MLEKPOL w Grajewie. Średnia wydajność za 305 dni doju wynosi ponad 9000 l. Rekordzistka oddała 13 400 l mleka. Pod względem wydajności gospodarstwo zajmuje I miejsce w gminie Szczuczyn, a w 2002 roku uklasowało się na II miejscu w woj. podlaskim.

Gospodarstwo posiada bogaty park maszynowy. Do najważniejszych maszyn zalicza się: ciągnik John Deer 6020 oraz SAME-ROLLER 70Dt o mocy 70 KM, wóz paszowy Strautmann Vertimix 1050, ścinacz zielonek, kombajn zbożowy, prasa, owijarka bel.

Gospodarstwo spełnia wszystkie normatywy Unii Europejskiej dotyczące ochrony środowiska oraz dobrostanu zwierząt, co umożliwiło skorzystanie z programu SAPARD. Dofinansowanie przedsięwzięcia dotyczyło zakupu maszyn oraz jałówek hodowlanych.

Rolnik chętnie dzieli się swoim doświadczeniem z osobami odwiedzającymi gospodarstwo, wprowadza nowe technologie do produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz stale współpracuje z doradcami z Zespołu Doradztwa Rolniczego w Grajewie.

J. Kuczyński - ZDR Grajewo

ciąg dalszy

Kiedy podczas ostatnich świąt teściowa podarowała mi obrus, który jeszcze w okresie międzywojennym wykonała jej mama, przyjął ten lniany kawałek płótna z wdzięcznością. Przed oczami stanęły mi wspomniane już drewniane narzędzia, których ukradkiem dotykałam na dziadkowym strychu, a czasami kółko do przędzenia puszczałam w ruch. Nie zapomnę tzw. „wieczorynów”, na które do babci schodziły się sąsiadki z własnymi kółkami i następowało zbiorowe przędzenie owczej wełny. Wówczas to opowiadano o przędzeniu lnu czy konopi, których to już za mojej pamięci kobiety nie przędły. Krosna stały też już milczące i coraz bardziej pokrywały się kurzem. Jednak w owe wieczoryny, poza zbiorowym przędzeniem wełny, kobiety często zbierały się na dzianie swetrów, szalików czy skarpet. Sama nauczyłam się robić na drutach i w czasie trudnym, jakim był stan wojenny, bardzo mi się to przydało. Przytoczone powyżej moje spotkania ze starymi sprzętami gospodyń domowych, a także przynajmniej częściowe zapoznanie się z domowym wyrobem tekstyliów, ukształtowało we mnie poczucie wartości dla wyrobów rękodzielniczych. Trzymając w ręku lniany obrus, wełnianą narzutę czy sweter mam świadomość i wyobraźnię całego cyklu powstawania takich wyrobów. Jest to zarazem szacunek i podziw dla zaradności i ciężkiej pracy naszych babć, mam i teściowych, które miały tyle samozaparci i zdolności, by naturalne produkty przerobić na nici i następnie na konkretny materiał użytkowy. Obserwacja i częściowa umiejętność wykonywania owych przedmiotów nauczyły mnie szacunku do pracy, cierpliwości, zaradności i twórczej kreatywności w upartym poszukiwaniu ulepszających modyfikacji poprzednich wzorów.

W moim małym miasteczku znikły już „tłoki” czyli zbiorowa, sąsiedzka pomoc w kopaniu ziemniaków, żniwowaniu czy zbieraniu siana. Mało kto urządza kiszenie kapusty do beczek i przedświąteczne świniobicie. Coś jednak z tych „zbiorówek” pozytywnego pozostało w mojej świadomości. Od kilku lat gminna oświata przeżywa poważny kryzys i nie ma pieniędzy na pomalowanie ścian w klasach czy odnowienie mebli. Kilka już razy zachęcałam rodziców dzieci do pracy na rzecz szkoły, którą śmiało można zakwalifikować jako współczesne „tłoki”. Zauważyłam również, że rodzice bardzo chętnie przychodzą do pracy, podczas której nawiązują się nowe znajomości, stare znajomości odświeżają się. Poznając rodziców łatwiej mi nawiązać właściwe relacje z wychowankami.

Jeszcze jeden przedmiot z domu dziadków pozostał mi w pamięci. Była to duża, dębowa dzieża służąca do wgniatania chleba. Myślę, że każdy, kto przynajmniej raz uczestniczył lub był tylko świadkiem, w wyrabianiu i wypieku domowym chleba, nigdy nie zapomni zapachu i smaku świeżego chleba domowej roboty. A w przedsionku dziadkowej chaty stały żarna, w stodółce wisiał cep i sierp i kosa. Trzeba poznać cały cykl produkcji zboża, powstawania mąki i wypieku chleba, by mieć szacunek dla rolniczego trudu, dla młynarzy i piekarzy. Znajomość od podstaw całego cyklu, w wyniku którego na białym obrusie pojawią się pachnące kromki świeżego chleba, wrodziła we mnie tradycyjny szacunek dla tego podstawowego pokarmu. W moim domu chleb przechowuje się w godnym miejscu, okruszków nie wyrzuca się do śmietnika, a pozostałe suche kawałki zjadają domowe zwierzęta.

Obok domku dziadków przebiegała wspomniana ulica, która była częścią starożytnej drogi prowadzącej z Mazowsza na Litwę. W przeszłości szlakiem tym podążały liczne wyprawy wojenne, szlakiem tym powracał do Francji cesarz Napoleon Bonaparte po klęsce w Rosji w 1812 r. Przed kilkudziesięciu laty na piaszczystym brodzie wybudowano most i betonowy jaz wodny. Od tego czasu rzeka przypomina o sobie nieustannym szumem

moje miasteczko

przeciskającej się i spadającej wody. Po drodze do dziadkowej miejsciny mijaliśmy stary rynek. Przy dworku organistów, z kolumnami przy ganku, schodziło się nad brzeg jeziora i po jakimś czasie przechodziło się obok najwspanialszej rajgrodzkiej budowli, jaką do dzisiaj jest neogotycki kościół. Jego wnętrze podziwiałam oczyma dziecka podczas każdego nabożeństwa, a wzrok szczególnie przykuwał obraz Madonny z Dzieciątkiem, suto zdobiony srebrem. Wracając tym samym brzegiem obserwować można małą wysepkę, z którą lokalna tradycja wiąże historię obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

Rodzice moi pracowali w szkole, która znajdowała się na tej samej ulicy, na której stał mój rodzinny dom. Z opowiadań rodziców dowiedziałam się, że szkoła została pobudowana na miejscu dawnego drewnianego kościoła i cmentarza. Na dwa lata przed rozpoczęciem II wojny światowej dzięki staraniom ówczesnego burmistrza, kierownika szkoły, a przede wszystkim proboszcza ks. Józefa Radwańskiego pobudowano tak wspaniały gmach, który służy tak wielu już pokoleniom. Proboszcz Radwański poszukiwał jako protektora budowy szkoły ówczesnego komendanta głównego Straży Granicznej, Jana Jur-Gorzechowskiego. Rajgród leżał nad granicą i umacnianie polskości na tym terenie urzeczywistniło się poprzez budowę wspaniałego budynku. Pokażny był wkład strażników pilnujących ówczesnej granicy oraz ich komendanta głównego, który w kluczowym momencie na pokrycie budynku dołożył z własnej kiesy 10000 złotych. Znałam osobiście komendanta placówki Straży Granicznej na Okonówku, najbliższej Rajgrodowi, który często gościł w naszym domu i opowiadał o przedwojennych czasach. Idąc więc do jedynej w naszym miasteczku szkoły, aby pobierać podstawową wiedzę, znałam doskonale kawał historii tej placówki. Dzisiaj jestem dumna, że w tej szkole pracowali moi rodzice, a teraz pracuję ja. Przed kilkudziesięciu laty ja i mój mąż uczęszczaliśmy do tej szkoły i tą samą szkołę ukończyły nasze córki. Jakże to wyraźna sztafeta pokoleń, zarówno w odniesieniu do edukacji, jak i do miejsca pracy. Pracując w szkole, w której przed laty sama uczyłam się, nie mogę do swej pracy nie podchodzić emocjonalnie i nie przekazywać wiedzy regionalnej, którą nabyłam w ciągu mojego życia nie z podręczników, ale od rodziców, znajomych, starych nauczycieli, pasjonatów – miłośników tej ziemi.

Dom rodzinny, środowisko i szkoła spowodowały ukierunkowanie moich zainteresowań regionalnych, więcej niż to wymaga zwykle poczucie przyzwoitości z tytułu zamieszkiwania w danej miejscowości i z racji wykonywanej profesji. Kiedy wraz z mężem i grupą znajomych reaktywaliśmy do działania Towarzystwo Miłośników Rajgrodu i kiedy w 1990 r. zaczęliśmy wydawać „Rajgrodzkie Echa” (lokalny miesięcznik społeczno-kulturalny), nie przypuszczałam, że będzie to przyczynkiem do zgromadzenia tak dużego zasobu informacji, że zajdzie konieczność jego porządkowania i wydawania drukiem. Niezmiernie wzrosło moje poczucie przynależności do regionu, do lokalnej tradycji i kultury. Wycieczki krajoznawcze, wieczornice, spotkania z ciekawymi ludźmi, a zwłaszcza z twórcami lokalnej kultury ubogacają wewnętrznie i sprawiają, że z każdym rokiem czuję się bardziej związana z moją małą ojczyzną. c.d.n.

IRENA SOBOLEWSKA

210 LAT TEMU POD RAJGRODEM

Ostatnie lata istnienia I Rzeczypospolitej Obojga Narodów obfitowały w doniosłe i tragiczne wydarzenia. 3 maja 1791 patrioci, do których dołączył się król Stanisław August Poniatowski, uchwalili doniosły akt – Konstytucję 3 Maja. Tak nowoczesne rozwiązanie prawne i ustrojowe, mające wzmocnić państwo polskie doprowadziło do reakcji zaborców. Po przegranej wojnie w obronie Konstytucji nastąpił II rozbiór Polski (1793 r.). Próbę ratowania ginącej Rzeczypospolitej podjęto wiosną 1794 r. W dniu 24 marca na rynku krakowskim Tadeusz Kościuszko złożył uroczystą przysięgę i stanął na czele powstania, które nazywamy Insurekcją Kościuszkowską. Po zwycięskiej bitwie pod Racławicami powstanie rozeszło się po kraju, a Kościuszko chcąc włączyć masy chłopskie do powstania, 7 maja wydał uniwersał połaniecki. Do Rosjan, zwalczających powstanie, w dniu 10 maja przystąpili Prusacy. Początkowo zajęli oni część ziem dochodząc do linii Biebrzy i Narwi. Między Rajgrodem a Kolnem operowały dwa korpusy generałów Göeckinga i Güenthera. Kiedy Prusacy zdradzali chęć przejścia poza linię Biebrzy generał – major ziemi bielskiej Andrzej Karwowski ruszył z wojskiem na prawy brzeg Biebrzy. Pod koniec czerwca pospolite ruszenie ziemi bielskiej doprowadziło do sformowania się dużych oddziałów pod Goniądzem i Rajgrodem. Pod Goniądz oddelegowany został rotmistrz Więckowski z dwoma innymi oficerami. Na czele pospolitego ruszenia pod Rajgrodem stanął obywatel ziemski Antoni Dorff z Łabętnika, który wyznaczył miejsce rozlokowania konfederatów między jeziorami, w widłach rzeki Jegrzni.

Poniżej przytoczone zostały trzy najstarsze teksty opisujące Insurekcję Kościuszkowską pod Rajgrodem. Pierwszy z nich jest fragmentem raportu z 18 lipca 1794 roku, jaki przedstawiła właściwa Komisja Porządkowa do Wydziału Wojskowego Rady Najwyższej Narodowej:

„(...) Dnia 29 czerwca parafje jedne zebrały się pod Rajgrad w liczbie 1300 głów, drugie pod Goniądz w liczbie 1200 głów... ale nie było nikogo, ktoby ich nawet przyjął i nimi zapomnianymi rozrządził, dopiero drugiego dnia od generała-majora Karwowskiego przybył Więckowski, rotmistrz, na objęcie komendy, z podkomendnymi Witanowskim i Remiszewskim, w Goniądzu konsystującymi; tam Więckowski, rotmistrz, narzekał przed obywatelami, iż ma ordynans od generała Karwowskiego wkraczania w Prusy bez zastłony liniowego wojska choć w najmniejszej części, że wolałby być okutym teraz w łańcuszki, niż prowadzić ludzi na rzeź oczywistą, i że pisał do generała z remonstracją, ale odebrawszy drugi i trzeci ordynans podobny, dnia 7 lipca ruszył z pod Goniądza z 1200 ludzi do łączenia się z dywizją drugą pod Rajgrodem przez obywatela Dorffa, ilustratora (mimo opozycji i perswazji Rydzewskiego,

starosty rajgrodzkiego, i innych obywatelów) postawioną między rzeką i jeziorami w widłach. Nocleg pierwszy miał w Rudzie, skąd Remiszewski porucznik, zmyśliwszy sobie chorobę, wrócił się do Goniądza... Dnia 9, Więckowski idąc do Rajgróda, wyboczył w Prusy do wsi Prostków, gdzie był patrol pruski z 15 dragonów, za którymi nasi konni uganiali się i jednego dragona pojмали; stanęli nasi na popas w Oстрыm Kole, drugiej wsi pruskiej, o milę od granicy, tam wójtowi komendant dał palet z nakazem jechania do Ełku i zalecenia hamptmanowi tamecznemu, aby z powiatu ełkowskiego furaz i prowiant przystawił do obozu polskiego pod Rajgród. W Ełku zaś stał sztab pruski z jednym bataljonem piechoty, jedną armatą, trzema szwadronami huzarów czarnych i szwadronem dragonów, o czym sami Prusacy naszych ostrzegali. W tym sposobie sprezentowawszy się nasi ze swoim uzbrojeniem się, o milę w Prusiech przymaszerowali pod Rajgród o godzinie 10 w nocy i tam, pomimo przeciwnej rady, w tychże widłach z ulokowaną przez Dorffa dywizją złączyli się. Noc z wtorku na środę (8-9 VII) i środę mieli spokojne, środę całą komendanci gościli u starosty rajgrodzkiego i wina mu nie oszczędzili, w nocy ochotni do miasta powrócili i bezpiecznego sobie pozwolili spoczynku, wyprawivszy podjazd od 50 koni pod komendą Karwowskiego, szambelana, i Sikorskiego, podochoconych w gościnie. Ci, powierzivszy się przewodnikowi Prusakowi, wprowadzeni na same szwadrony, w rozsypkę poszli i obóz rajgrodzki już ich nigdy nie widział. Z rana dnia 10 lipca między drugą a trzecią po północy zbliżyli się Prusacy, a po wystrzale uciekającej placówki naszej, sami zebrani bez komendantów szlachta i włościanie, od samych tylko setników i dziesiątników prowadzeni, szykować się zaczęli. Prusaków wszystkich było trzy szwadrony czarnych huzarów i jedna kompania piechoty opodal za nimi, która w akcji nie była. Za zbliżeniem się Prusaków dopiero Więckowski z Witanowskim nawpół ubrani z miasta przybiegli, kazali się ludowi retyrować, jak kto może, i sami najpierw bez wystrzelenia uciekli. Lud zaś rzucił spisy na ziemię, jedni w błotach i po ogrodach schronienia szukali, drudzy zmieszali się do kupy i obskoczeni od huzarów płatani, zabijani i kaleczeni byli od nich; za wparowaniem się zaś do miasta trzej oficerowie pruscy biegli dookoła i głośno wołali, że generał nie kazał zabijać; wtem ogłoszony pardon, po którym pozwolony od komendantów półgodzinny rabunek całego miasta, poczem zostawivszy rannych i zabitych, reszty rozpierchnionych po jeziorach, błotach i ogrodach, dostać i znaleźć ich nie mogąc zabrali w niewolą samej wybranej i rosłej młodzieży głów 462. Bagaże wszystkie do 200 fur i kilka spisami naładowanych zabrali. W kościele rajgrodzkim pochowano zabitych tylko 14. Ranionych rozwlekłych w różne strony do 600 przynajmniej. Reszta rozproszonych po jednym do domów swoich wracają. Wiele zaś zginęło po błotach i jeziorach? nie wiadomo. Byliby wszyscy w pień wyrznięci, gdyby nie litość samychże Prusaków, z których wielu, machając pałaszem nad głowami i na powietrze strzelając, kazali padać na ziemię między zabitych. Po skończonej akcji komendant pruski niebezpieczniej rannych kazał opatrzyć, a oficerowie między pokaleczeni chodząc z politowaniem, w ręce im wciskali po kilka i kilkanaście trojaków, żeby mieli z czem powracać do domów! (...).”

Drugi z cytowanych fragmentów pochodzi z listów pastora eickiego Timotheusa Giseviusa, który był poniekąd świadkiem wydarzeń z 10 lipca 1794 roku, pisanych do biskupa Borowskiego:

„(...)10 [lipca] był najniezwyklejszym dniem tej okolicy. Gen. Goeking wyruszył na ekspedycję przeciw Rajgrodowi, 3 mile stąd, gdzie stał oddział złożony z około 3000 skonfederowanych. 9 [lipca] pod wieczór o godz. 10 nasze bataliony z trzema armatami całkiem cicho wyszły stąd podczas gdy kawaleria wyruszyła do Neuengorfu. Przez nieszczęśliwy przypadek piechota zbłądziła i przysła o 2 godziny za późno. Dlatego też nie udało się wielki plan zniesienia całego oddziału. Goeking znalazł przed Rajgrodem 1 armatę i obozujący tłum. Natychmiast w jego kierunku oddano strzał armatni.

W tym czasie jego szwadrony uformowały się w szyku i przeszły do natarcia. Teraz wszyscy rzucili się do miasta, huzarzy również. Tutaj zaś strzelano z domów. Jeden podoficer huzarów i jeszcze kilku żołnierzy zostało rannych, wtedy huzarzy wpadli w wściekłość, zaczęła się straszna rzeź, w której i kobiety, i dzieci stracili życie, a potem zaczęło się powszechne rabowanie. Nadeszła piechota, ale Polacy już przeszli przez miasto i zerwali za sobą most, a myśmy wycofali się z 386 jeńcami i obladowani łupem nieszczęsnych mieszkańców.

Działo się to 10 [lipca] gdzieś około godz. 6 nad ranem, wieczorem duża część łupów nadeszła tutaj, konie, krowy, jedwabie, odzież, futra, itp., i do tego jeszcze anegdota. Dragon wzięty jeńcem w Ostrokole, którego losowi tak współczuliśmy, był, kiedy dokonany został napad, w Rajgrodzie na odwachu, gdzie od mieszkańców otrzymał w bród wina, wódki, jedzenia, itp. Przyszli huzarzy, zwolniono go i wtedy od razu zagarnął naładowany towarem wóz żydowski i tak jako bogaty człowiek wyjechał z Rajgrodu.

O najczcigodniejszy! Wojna przybiera ohydny postać, nigdy w życiu nie zapomnę tych scen, których świadkiem byłem 11 [lipca] rano. Wówczas nadszedł to straszny łup do Eiku, przyjechały wozy z rannymi, przyjechali wzięci do niewoli Polacy oberwańcy w łachmanach dzieci 15-letnie jęczące i płaczące, obraz najgorszego nieszczęścia starcy o białych włosach, tu i ówdzie straszny jakiś chłop z zaciętą, okrutną wściekłością na twarzy. Serce mi się łamało, przeklinam wojnę z jej wszystkimi piekielnymi skutkami, ale cierpiącym ludziom nie mogłem ani jednej łzy poświęcić, gdyż byłem jakby zdrętwiały z bólu² (...)

Trzeci fragment pochodzi z książki pruskiego oficera A. Treskowa „Dodatek do historii polskiej rewolucyjno-wojny w roku 1794. Wyprawa wojenna Prusaków”, wydanej w 1836 r.:

„(...) Generał von Göking zgromadził o 12⁰⁰ w nocy z 9 na 10 lipca batalion piechoty strzelców (im.) Graf von Anhalt oraz batalion pancerny pułku von Holstein-Beck wraz z 400 końmi należącymi do pułku huzarów i dragonów pod Kopijkami. Stąd pomaszerował on do o 2 dobre mile oddalonego Rajgrodu.

Major von John batalionu strzelców Graf von Anhalt, prowadzący awangardę, zboczył z właściwej drogi, gdyż w ciemnościach uciekł mu zabrany przez niego posłaniec. Dlatego też zbłądziła cała piechota znajdująca się pod

dowództwem generała-majora von Göking. Jednakże ten generał, któremu pomimo wysłanych patroli nie udało się odnaleźć i połączyć z pułkiem piechoty, zdecydował się sam ze znajdującą przy nim kawalerią zaatakować przeciwnika.

A zatem o świcie została powalona i rozproszona straż polowa przeciwnika składająca się z 15 huzarów, którym zabronione było strzelać. Następnie zbliżył się generał von Göking do obozu wroga, znajdującego się tuż pod Rajgrodem. Tam zastał on przeciwnika sformowanego w 2 szeregi gotowe do boju, składające się z około 2000 wojowników pod dowództwem gen. Jelskiego (?), z których tylko dziesiąta część wyposażona była w broń palną, a reszta w piki.

Tuż przed samym starciem musiała się kawaleria pruska podzielić, aby krótką groblę i most przemierzyć, podczas gdy w tym czasie wróg czekał na przeformowanie szwadronów. Skoro tylko zaczęła się kawaleria pruska na prawo i na lewo rozpościerać, natychmiast rzucił się pierwszy szereg przeciwnika do ucieczki i wpadł tym samym na drugi. Ponieważ kawaleria pruska szybko posuwała się naprzód, prędko ów drugi szereg stamtąd uciekł. Prusacy pogonili za uciekającymi i rozproszyli ich całkowicie. Generał-major von Göking wziął do niewoli 391 osób i zajął wspomniany obóz, w którym znajdowało się 80 wozów z żywnością dla ludzi i zwierząt.

Na podstawie wypowiedzi dezerterskich wziętych do niewoli jeńców, przeciwnik stracił około 60 osób na placu boju i duża ich liczba utonęła w Rajgrodzkim i pobliskim jeziorze.

Po stronie pruskiej tylko 1 oficer i 5 huzarów zostało ranionych³ (...)”

Rozbicie pospolitego ruszenia pod Rajgrodem odbiło się głośnie echem. Postanowiono więcej oddziałów pospolitego ruszenia, bez wsparcia regularnego wojska, nie wysyłać do walki. Zasadnicze siły gen. Karwowskiego skutecznie operowały między Szczuczynem, Wizną a Kolnem, niejednokrotnie wkraczając na pogranicze pruskie.

Jesienią 1794 r. powstanie kościuszkowskie upadło i w roku następnym miał miejsce III rozbiór Polski. Rzeczypospolita została podzielona pomiędzy Rosję, Prusy i Austrię.

Rajgród znalazł się w zaborze pruskim a Prusacy powołali tzw. ekonomię rajgrodzką. Zmianom uległ podział administracyjny: w 1796 r. Prusacy utworzyli departament białostocki, w którego składzie znalazł się powiat biebzański, z siedzibą władz w Goniądzu. Rajgród należał do powiatu biebzańskiego.

JANUSZ SOBOLEWSKI

¹ Adam Skalkowski, Z dziejów insurekcji 1794, nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1926, s. 106-109.

² R. Reicke, tłum. M. Borkowicz, Listy Pastora Timotheusa Giseviusa do Arcybiskupa Ludwika Ernesta Borowskiego, /w:/ Altpreussische Monat schrift, t. XXXVII, 1900, s. 256-257.

³ A. V. Treskow, Beitrag zur Geschichte des Polnischen Revolutions = Kriegeres im Jahre 1794. Feldzug der Preuben, Danzig 1836, gedruckt in der Wedelchen Hofbuchdruckerei, s. 124 – 126 tłum. Teresa Duchensky.

Pan Zygmunt Tarnacki – dyrektor
Gimnazjum w Rajgrodzie

Malwina Prosko: – Czy kiedykolwiek był Pan Dyrektor harcerzem?

Zygmunt Tarnacki: – Byłem harcerzem w Szkole Podstawowej, chodziłem na zbiórki, które odbywały się regularnie. Z drużyną bawiliśmy się w podchody, jeden zastęp chował coś, a drugi to szukał. Miałem nawet mundur i Krzyż Harcerski.

M.P.: – Co Pan sądzi o działalności naszej drużyny harcerskiej?

Z.T.: – Drużyna dobrze działa. Widać ją na różnych uroczystościach, jest upiększeniem uroczystości religijnych jak i kulturalnych. Byłem na zimowisku w Krasnymborze i jestem zadowolony z waszej działalności, a także dumny. Drużyna jest plusem dla szkoły, gdyż uczniowie z różnych klas należą do harcerstwa. Cieszy mnie przynależność uczniów do drużyny, gdyż mają dobre wyniki w nauce. Smuci mnie fakt, że kilku uczniów wykruszyło się z harcerstwa. Staram się wraz z innymi pracownikami szkoły pomóc harcerzom w różny sposób, np. poprzez wypożyczenie autokaru na obozy, rajdy. Cieszy mnie, że Ks. Tadeusz i pani Eliza tak czynnie uczestniczą w życiu drużyny i pomagają Im działać i rozwijać się.

Pan Zygmunt Dziadziak – Burmistrz
Rajgrodu

M.P.: – Czy kiedykolwiek był Pan harcerzem?

Z.D.: – Byłem harcerzem, ale bardzo dawno temu – w szkole podstawowej, w latach 1960-62.

M.P.: – Co Pan sądzi o działalności naszej drużyny harcerskiej?

Z.D.: – Cieszy mnie, że powrotem harcerstwo zaczyna działać. Drużyna jest aktywna i widać was na każdej uroczystości. Jest prowadzona przez Ks. Tadeusza i jest bardzo pożyteczna, a czas młodzieży jest aktywnie wykorzystany. Młodzież nie wpada wtedy z nagości i

 **HARCERZE
WCZORAJ I DZIŚ**

narkotyki. Życzę wam rozwoju i aktywnego działania. Obiecuję, że będziemy wspierać drużynę.

Pan Wiesław Gajdziński – dyrektor
Domu Kultury w Rajgrodzie

M.P.: – Czy kiedykolwiek był Pan harcerzem?

W.G.: – Byłem w szkole podstawowej, miałem 14 – 15 lat. Byłem nawet zastępowym, ale nie pamiętam jak nazywał się mój zastęp.

M.P.: – Co Pan sądzi o działalności naszej drużyny harcerskiej?

W.G.: – Wszystko, co najlepsze. Bardzo dobrze, że ktoś przyszedł i założył drużynę harcerską w Rajgrodzie. Młodzież ma gdzie spędzać wolny czas, na zajęciach związanych z harcerstwem i nie tylko. Jest bardzo miło jak w różnych uroczystościach religijnych, czy innych harcerze biorą czynny udział. Sami też organizują różnego rodzaju imprezy, w których sami biorą udział, a także inni mieszkańcy Rajgrodu. Chwała Tobie i tym, którzy uczą się dalej w szkole średniej i należą do drużyny. Życzę żeby drużyna harcerska dalej się rozwijała. Szczęść Boże i Czuwaj!

Pan Doktor Dariusz Leończyk – lekarz
rodzinny

M.P.: – Czy kiedykolwiek był Pan harcerzem?

D.L.: – Tak, byłem harcerzem. Kiedyś wszyscy należeli do harcerstwa, czy chcieli, czy nie. Ja byłem harcerzem z własnej inicjatywy i chęci. Pamiętam, że miałem nawet jakieś stopnie.

M.P.: – Co Pan sądzi o działalności naszej drużyny harcerskiej?

D.L.: – Widzę, że jest ambitniejsza niż kiedyś – zdobywacie stopnie i sprawności.

Prezentujecie się aktywnie i dobrze, że chcecie się czymś zająć pod nadzorem Ks. Tadeusza Białousa. Myślę, że działalność jest fajna i potrzebna. Dobrze, że robicie obozy, ponieważ jednoczą one ludzi. Myślę, że działacie inaczej niż my kiedyś, bo my działaliśmy z przymusu i nakazu, a wy z własnej chęci.

Pan Stanisław Kossakowski – dyrektor
Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie

M.P.: – Czy kiedykolwiek był Pan harcerzem?

S.K.: – Harcerzem nie byłem, ale byłem zuchem, żeby można było być harcerzem, trzeba było być najpierw zuchem, ale zlikwidowano harcerstwo i nie zdążyłem przejść do harcerstwa.

M.P.: – Co Pan sądzi o działalności naszej drużyny harcerskiej?

S.K.: – Wspaniale, że harcerze bardzo aktywnie działają w życiu Rajgrodu. Widać i słychać was wszędzie. Praktycznie cały czas widać was w „Rajgrodzkich Echach”. Chyba w każdym numerze „RE” jest przynajmniej jedna strona poświęcona harcerzom, to tak jakby taki „dodatek harcerski”. Uważam, że oficjalnie powinien być wydawany taki dodatek harcerski. Nawet w „Gazecie Współczesnej” czytałem o was. Wszystkie uroczystości patriotyczno – religijne odbywają się razem z wami, m.in. na Grzędach widać waszą aktywność. Wasza aktywność jest wszelka i bardzo widoczna. Jesteście bardzo dobrym wzorem do naśladowania dla pozostałej młodzieży, może ona wiele wymioskować i nauczyć się od was. Także widać was w waszych przepięknych mundurach. Harcerze to nie tylko piękne mundurki i chodzenie na zbiórki, ale wszelka działalność na rzecz środowiska, Kościoła i siebie. Wy jesteście dobrym przykładem na to.

Wtorek, 22.06.2004r

W dniu 28 maja 2004 r. odbyło się Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie. Zebranie otworzył, witając przybyłych przedstawicieli, gości i pracowników banku, przewodniczący Rady Nadzorczej – Tadeusz Krzyżewski. Przewodniczącym zebrania wybrano Zbigniewa Konieckę.

Sprawozdanie Zarządu Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie z działalności w roku 2003 przedstawił dyrektor Stanisław Kossakowski, który powiedział m. in.: - Poprzednie Zebranie Przedstawicieli odbyło się w dniu 29 maja 2003 r. W roku sprawozdawczym (2003 r.) Zarząd działał w składzie pięcioosobowym: Stanisław Kossakowski – Prezes, Antoni Lenczewski – Zastępca Prezesa, Członkowie: Marian Domaradzki, Danuta Łukawska, Janina Justyna Sarnacka. Nasz Bank jest zrzeszony w Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. w Warszawie. Jesteśmy właścicielami akcji BPS S.A. serii „H” i „I” o wartości nominalnej 92.670,00 zł i wartości rzeczywistej 136.774,50 zł. Na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy BPS S.A., Bank nasz reprezentowany był w 2003 r. przez Prezesa Zarządu. Ponadto posiadamy 10 sztuk akcji BGŻ S.A. o wartości 620, zł (10 x 62 zł).

Jesteśmy także członkiem Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Wielkopolska Związek Wzajemności Członkowskiej Pojezierze w Olsztynie i posiadamy udziały w kwocie 400 zł, oraz członkiem Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Fr. Stefczyka w Warszawie.

Z zaciągniętej w banku zrzeczającym pożyczki podporządkowanej – zaliczonej do funduszy własnych – pozostało do spłaty 2 raty w łącznej kwocie 136.000,00 zł.

Posiadamy także niskooprocentowaną pożyczkę zaciągniętą w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym S.A. w Warszawie w kwocie 60.000,00 zł na zakup akcji banku zrzeczającego.

Na terenie działania Oddziału w Olsztynie, według stanu na 31 grudnia 2003 r., były 43 banki spółdzielcze, a w całym BPS S.A. 364 BS, z czego 29 BS realizowało programy naprawcze.

Poprzedzające dzisiejsze Zebranie Przedstawicieli, Zebrania Grup Członkowskich odbyły się w dniach od 19 do 25 marca 2004 r. w 14 grupach. Największa frekwencja była w Stoczku – 36 %, Czarnej Wsi – 23 % oraz Pieńcykowie i Kolakach po 21 %. Najczęstszym tematem dyskusji były kredyty preferencyjne, przy czym powszechnie krytykowano związaną z tym biurokrację.

Na dzień 31 grudnia 2003 r. mieliśmy członków: 2 osoby prawne i 502 osoby fizyczne, w tym 217 z pełnym udziałem i 132 członków dopłacających oraz 151 udziały nie dopłacone. W ciągu roku przyjęto 10 członków, natomiast 4 udziały przeksięgowano na członków rodzin, a 9 osób wypowiedziało członkostwo i pobiorą swoje udziały po dzisiejszym ZP. Stan fundu-

Doroczne zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie MAŁY BANK – BARDZO DOBRE WYNIKI

szu udziałowego wyniósł 416.062,00 zł i wzrósł w stosunku do 2002 r. o 10 tys. zł tj. o prawie 3 % (02r.=406 tys. zł).

Zarząd dąży do powiększenia funduszy własnych, które mają bezpośredni wpływ na współczynnik wypłacalności i wskaźnik koncentracji kredytów, a także, co jest najważniejsze, są warunkiem utrzymania samodzielności BS.

W ub. roku posiadaliśmy fundusze własne powyżej 300 tys. EURO, co pozwoliło nam na samodzielne działanie. Wielkość funduszy własnych dała nam 10 miejsce od końca, czyli w całym zrzeszeniu było tylko 9 banków z mniejszymi kapitałami, ale samodzielnymi.

Nie mniej jednak do spełnienia pozostał II i III próg kapitałowy w kwotach 500 tys. i 1.000 tys. EURO. Od 28 stycznia 2001 r. obowiązuje nowa ustawa z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeczających (Dz.U.Nr 119, poz. 1252, z póź.zm.), która reguluje całokształt spraw dot. banków spółdzielczych.

Stan kredytów ogółem na dzień 31.12.2003 r. wyniósł 4.476.644,41 zł i wzrósł w stosunku do 2002r. o 227 tys. zł. Stan zadłużenia w całości dotyczył podmiotów indywidualnych i wyniósł w kredytach:

- podstawowych - 1.608 tys. zł wzrost o 134 tys. zł (stanowiły one 36 % ogółu kredytów);
- preferencyjnych - 2.869 tys. zł wzrost o 93 tys. zł (stanowiły one 64 % ogółu kredytów), z tego:
 - na rzecz śr. do prod. rolnej - 1.089 tys. zł;
 - branżowe - 363 tys. zł;
 - kupno ziemi - 189 tys. zł;
 - inwestycyjne - 280 tys. zł;
 - młody rolnik - 59 tys. zł;
 - kłeszkowe (suszone) - 889 tys. zł.

W 2003 r. Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie udzielił szereg kredytów. Ogółem wypłaty wszystkich kredytów to 544 wnioski na sumę 2.794 tys. zł co dało wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 227 tys. Kredyty udzielane są ze środków własnych Banku - uzupełnionych kredytem z BPS S.A. – a limitowane dopłaty do kredytów preferencyjnych pokrywa Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Bank Spółdzielczy obsługuje miasto Rajgród i 30 miejscowości o łącznej powierzchni 20.700 ha, w tym 12 tys. ha użytków rolnych z czego połowa to użytki zielone

Stan oszczędności zgromadzonych w Banku na dzień 31 grudnia 2003 r. wyniósł ogółem 3.818.619,95 zł i wzrósł w stosunku do 2002 r. o 114 tys.



Oszczędności:

- obiegowe stanowiły 54 % ogółu oszczędności i wyniosły 2.048 tys. zł, wzrosły o 245 tys. zł; z tego:
 - wkłady obiegowe - 143 tys. zł,
 - rachunki oszcz.-rozlicz. - 1.191 tys. zł,
 - rachunki bieżące - 714 tys. zł;
 - terminowe stanowiły 46 % ogółu oszczędności i wyniosły 1.771 tys. zł, z tego:
 - wkłady 1-miesięczne - 35 tys. zł,
 - wkłady 3 miesięczne - 918 tys. zł,
 - wkłady 6 miesięczne - 521 tys. zł,
 - wkłady 12 miesięczne - 176 tys. zł,
 - wkłady SKARBIEc - 32 tys. zł,
 - wkłady 24 miesięczne - 89 tys. zł.

Rachunki oszczędnościowo – rozliczeniowe posiada 520 osób, z tego 428 rolników i 92 osoby fizyczne.

Dochody Banku za 2003 rok zamknęły się kwotą 884.808,03 zł i zmniejszyły się w stosunku do roku 2002 o 64 tys. zł, czyli o 6,7 %.

Koszty Banku za rok 2003 wyniosły 788.775,87 zł i zmniejszyły się w stosunku do roku 2002 o 46 tys. zł, czyli o 5,5 %.

Zysk Banku Spółdzielczego za rok 2003 wyniósł 96.032,16 zł brutto, a po obowiązkowych zmniejszeniach w kwocie 27.533,00 zł, zysk netto 68.499,16 zł. Koszty poniesione przez Bank były konieczne ze względu na obowiązujące przepisy lub niezbędne dla właściwego funkcjonowania Banku.

Współczynnik wypłacalności ukształtował się na wysokim poziomie i wyniósł 24,67 % na wymagany przez NBP minimum 8 %, (średni dla BS z terenu Oddziału w Olsztynie wyniósł 15,53 % oraz w całym zrzeszeniu 14,88 %).

Suma bilansowa wyniosła 5.684.340,66 zł i zwiększyła się w stosunku do roku 2002 o 52 tys. zł.

Zebrani przedstawiciele rajgrodzkiego zatwierdzili sprawozdanie finansowe za i udzieliłi Zarządowi skwitowania. Obecnie na zebraniu dyrektor łomżyńskiego oddziału Polskiej Spółdzielczości S.A. – Krzysztof Szechowski pogratulował spółdzielcom wnikom banku bardzo dobrego wyniku zedni rok. Jak zauważył, nawet dla naj- zych banków spółdzielczych jest miejsce lania, a rajgrodzki bank jest dowodem, że ank może dobrze funkcjonować.

Wskazany przez dyrektora S. Kossakowski, cały zysk netto został przeznaczony na czenie funduszu zasobowego. Jest to znością, bo już niedługo wejdzie w życie zenie, według którego zasoby własne

banku samodzielnie funkcjonującego nie mogą być niższe niż 500 tys. euro. Natomiast w perspektywie 2007 r. progiem ma być 1 mln euro. Najprawdopodobniej drugi próg kapitałowy uda się pokonać. Natomiast trzeba już poważnie myśleć o połączeniu się z innym bankiem. Według przyjętej strategii na najbliższe lata, czego domagał się Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, alternatywą niepowodzenia odpowiedniego powiększenia zasobów własnych jest połączenie się z Bankiem Spółdzielczym w Szczuczynie. Posiada on zasoby własnego kapitału o dwu i półkrotnie większe od rajgrodzkiego banku. Przed kilku laty przyłączył się do niego Bank Spółdzielczy w Grajewie. Jedyną szansą, według dyrektora S. Kossakowskiego,

na zachowanie niezależności rajgrodzkiego banku jest zmiana polityki państwa wobec polskiej spółdzielczości bankowej, co może nastąpić po wyborach parlamentarnych.

Rada Nadzorcza ze środków finansowych będących w jej dyspozycji dofinansowała LZS Europę Jędrznę Rajgród oraz Towarzystwo Miłośników Rajgrodu (500 zł). Redaktor Janusz Sobolewski, obecny na zebraniu, podziękował za coroczne wspieranie statutowej działalności TMR, jednocześnie przekazał nieodpłatnie zebrany po dwie książki wydane przez TMR: ks. Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem „Mścislawa” i Jana Truskowskiego „Wstawaj, na Sybir nas wywożą!”

J.S.

WAGA - ALKOHOLIZM!

Wskazania dla każdego

Stosuj w życiu rodzinnym, zawsze, wszędzie, przy każdej okazji regułę: „nie namawiam, nie zachęcam, nie przymuszam” do kolejnego kieliszka. Jeżeli znajomy, kolega, przyjaciel, gość odmówi poczęstunku alkoholem, uszanuj jego wolę, nie ponawiaj zaproszenia. Skorzysta na tym i on i ty;

Uważaj abstinenta, stawiaj jego postawę za wzór, przykład, ideał godny naśladowania, choć trudny do osiągnięcia. Hasło „przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich” zawiera głęboką treść społeczną;

Zmniejsz porcję spożywanego przez siebie alkoholu o kieliszek ... o butelkę... o ile możesz – ale zmniejsz ją od dzisiaj i zmniejszaj stale. Najtrudniej zacząć, potem nawyk robi swoje, staniesz się pijącym umiarkowanie lub abstynentem;

Nigdy, przy żadnej okazji nie pij trunków, jeżeli jesteś zmęczony, niedysponowany, zdenerwowany, wtedy, gdy masz kłopoty. Wykap się i idź spać, to jest lepsze od kieliszka. Stosuj zasadę: „im mniej, tym lepiej, im rzadziej, tym lepiej, ale najlepiej w ogóle nie”. Jeżeli jednak używasz alkoholu, to tylko wtedy, kiedy jesteś w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, pij na

pełny żołądek, zagryzaj. Pierwszy kieliszek w ciągu godziny, drugi w następnej, trzeciego unikaj, czwartego nie pij nigdy. Umrzesz wprawdzie też, ale będziesz mniej cierpiał; być może ominie cię rak żołądka, albo coś podobnego, no i trochę przyjemniej spędzisz życie;

- nigdy nie pij alkoholu w miejscu i czasie pracy, albo wtedy, gdy prowadzisz pojazd mechaniczny. Po alkoholu, wódce, piwie o wypadek łatwo, a często kończy się on pobytem w więzieniu, jeśli nie czymś gorszym, śmiercią albo kalectwem;
- szanuj swoją godność, jesteś człowiekiem o silnej woli. Pijany mężczyzna to błazen, pijana kobieta to ohyda.

Wszystko, co wyżej powiedziano, możesz zrobić sam, z własnej nieprzymuszonej woli, nie jest ci potrzebna na to zgoda kogokolwiek, akceptacja jakiegokolwiek urzędu albo organizacji. Chcesz – zrobisz.

Wskazania dla rodziny

- nie używaj alkoholu w ogóle, albo używaj go w małych ilościach w towarzystwie dzieci. Rodzice i osoby bliskie stanowią wzór dla dzieci, pijący – wzór ujemny;
- alkohol w domu powinien znajdować się w zamkniętej szafce. Dzieci muszą wiedzieć, że jest to pro-

dukt używany rzadko, tak, jak lekarstwo albo inny wyrób;

- nigdy nie częstuj dziecka alkoholem, nie zezwalaj na prywatki połączone ze spożywaniem wina lub innego alkoholu. Abstynencja jest warunkiem normalnego rozwoju dziecka;
- nie posyłaj dzieci po piwo, nie podawaj im lemoniady czy soku w kieliszkach, nie trzeba, aby wyrobiły się w ich świadomości niekorzystne skojarzenia;
- ceremonie religijne i domowe (chrzest, komunia, bierzmowanie, imieniny, urodziny itp.) powinny być urządzone bez podawania alkoholu. Niegodną bowiem, katolika i Polaka, rzeczą jest łączenie uroczystości przyjęcia sakramentów świętych z ordynarnym pijaństwem. Jest ono bowiem zaprzeczeniem moralności chrześcijańskiej, umniejsza poczucie godności narodowej;
- nie dawaj małemu dziecku „beczulek z likworem”, zawierają one alkohol i są szkodliwe tak jak każdy inny trunek.

Pijany lub półpijany rodzic w domu, podchmieleni członkowie rodziny lub goście - to pierwsze stadium demoralizacji młodego pokolenia Polaków .

Na podstawie:

Od A do Z o pijaństwie – Stanisław Alkoliński

W dniu 25 czerwca 2004 r. odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego 2003 / 2004. W rajgrodzkim gimnazjum i szkole podstawowej gościli z tej okazji: proboszcz miejscowej parafii ks. dziekan Hieronim Mojżuk, burmistrz Rajgrodu Zygmunt Dziądziak, nadleśniczy Marian Podlecki i dyrektor PZU S.A. – Mirosław Morchat. Uroczysty apel zaczął się w gimnazjum odegraniem hymnu państwowego przez uczniów szkoły. Następnie dyrektor mgr Zygmunt Tarnacki po powitaniu gości przedstawił wyniki osiągnięć uczniów w minionym roku szkolnym. W gimnazjum uczyło się 264 uczniów w 10 oddziałach. Najbardziej liczne były klasy: Ib-30 uczniów oraz Ia i Ic po 29 uczniów.

Średnia uzyskanych ocen na koniec roku szkolnego wyniosła 3,73 i jest wyższa od średniej z I semestru / 3,49 / i niższa od średniej rok temu, która wyniosła 3,83. Najlepszy wynik osiągnęła klasa IIb-4,10, a następnie Ib-3,99, IIc-3,97 i IIIc-3,82. Do prymusów należeli: Ewa Gryczkowska, Iza Kosztowniak, Łukasz Leończyk i Ewa Dłużniewska, którzy osiągnęli średnią powyżej 5,20. Niestety czterech uczniów nie uzyskało promocji do klasy wyższej programowo, a jeden nie ukończył szkoły i będzie powtarzał klasę trzecią.



Zakończenie roku szkolnego, przemawia dyrektor mgr Arkadiusz Klimaszewski

Dowożenie uczniów do gimnazjum było w pełni zabezpieczone. Realizowało je 5 autobusów, jeden będący własnością szkoły i 4 wynajmowane z prywatnej firmy ZOBITOUR z Bargłowa. Autobusy jeździły punktualnie i tylko wyjątkowo ze względów pogodowych zdarzyły się spóźnienia.

Obecny na zakończeniu roku szkolnego w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, burmistrz Zygmunt Dziądziak życzył uczniom i nauczycielom miłego wypoczynku wakacyjnego. Nadleśniczy Marian Podlecki przekazał społeczności szkolnej wspianą mapę Europy. Podczas uroczystości kończącej rok szkolny odbyło się serdeczne pożegnanie długoletnich nauczycieli rajgrodzkiej podstawówki: mgr Bronisławy Gisztarowicz i Elżbiety Klary Kalinowskiej.

Bronisława Gisztarowicz rozpoczęła pracę w zawodzie nauczyciela 16 sierpnia 1969 roku w Szkole Podstawowej

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

w Rydzewie. W latach 1977-1980 pracowała w Państwowym Przedszkolu w Rajgrodzie. Od września 1980 roku,



Wycieczka uczniów Gimnazjum w Rajgrodzie w dniach 2-7 czerwca 2004 r. do Zakopanego pod opieką Pań: Heleny i Wiesławy Zimińskich

czyli przez 24 lata, pracowała w Rajgrodzie nauczając młodsze dzieci w klasach I-III.

Elżbieta Kalinowska w dniu 1 września 1968 roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Kozłówe. Od 1 września 1970 roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawo-



Pożegnanie zasłużonych pedagogów

wej w Rajgrodzie, gdzie przepracowała 34 lata nauczając głównie języka polskiego. Rodzice obecnych uczniów pamiętają ją, jeszcze jako Elżbietę Stępińską, bo ojczyściej mowy nauczała przynajmniej dwa pokolenia rajgrodzian. Wielu nauczycieli rajgrodzkiej szkoły – to również jej uczniowie.

Z. T.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD SPORT W GMINIE

Zakończyły się rozgrywki piłkarskie sezonu 2003/2004. Przedstawiamy końcowe tabele klas rozgrywkowych w których uczestniczyły drużyny z gminy Rajgród.

KLASA SENIORÓW – GRUPA II

NAZWA DRUŻYNY	Ilość meczy	Zdobyte punkty	Zdobyte bramki
BIEBRZA Goniądz	24	55	101
18 2 FORTY Piątnica	24	50	
18:33 3 ROSPUDA Filipów	24	46	
16:40 4 SKRA Wizna	24	45	62:37
EUROPA-JEGRZNIA Rajgród			
	24	38	76:70
5 ISKRA Poryte Jabłoi	24	36	69:56
7 PIORUN Jaświły	24	34	79:58
8 SPARTA Korycin	24	31	64:77
9 LZSRaki	24	30	57:67
EUROCENTR Suchowola			
	24	3	51:58
11 KS Śniadowo	24	27	56:79
12 PERSPEKTYWA Łomża	24	23	37:57
13 LUKS Nowy Dwór	24	3	35:134

100 do 200 kibiców. Grupa piłkarzy zaangażowanych w rozgrywki to około 50 młodych ludzi, którzy uczestnicząc w zajęciach sportowych nie musieli sobie szukać innych sposobów spędzania wolnego czasu (mogło to wiązać się np. z piciem alkoholu)

Rajgradzki sport nie mógłby istnieć bez społecznego zaangażowania i wysiłku grupy ludzi, którzy poświęcali swój wolny czas i to najczęściej w niedzielę. Sprawy organizacyjne np. przygotowanie boiska, opieka nad sędziami, należały do Panów Jerzego Dembskiego, Jana Zyskowskiego i Bogdana Zimińskiego. Niezawodni kierowcy: Adam Zimiński, Jan Truszkowski i Stanisław Renkiewicz., którzy społecznie wozili młodszych i starszych piłkarzy na mecze, wiele niedziel na to poświęcili. Pan Andrzej Graczewski stał się trenerskim idolem młodych chłopców z Jegrzni Rajgród, wiele godzin z nimi spędził na meczach i treningach, często w deszczu i śniegu. Wspierał go w tym Pan Leszek Warda, który po zajęciach lekcyjnych siedział z chłopcami na treningu. Wsparcie materialne ze strony władz gminy i miejscowych sponsorów pozwoliło na bieżącą działalność i finansowe przetrwanie.

Oto lista osób i instytucji, które wsparły LZS Europę – Jegrznię Rajgród:

- GMINA Rajgród - pieniądze i puchar
- Starostwo Powiatowe w Grajewie – pieniądze
- Gminna Komisja d. s. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – pieniądze
- Przedsiębiorstwo PHU „Jędrus” w Rajgradzie – pieniądze / zakupiono koszulki /
- Masarnia EUROPA w Rajgradzie – kielbaski na mecze
- Piekarnia w Rajgradzie – pieczywo na mecze
- Zakład Usługowy PIOMAR – pieniądze
- Bank Spółdzielczy w Rajgradzie – pieniądze
- Sklep – Kowalewska Irena – pieniądze
- Sklep WACEK – pieniądze



Trampkarze starsi Europy-Jegrzni-Rajgród z opiekunami po zakończeniu piłkarskiego sezonu 2003/2004

Stoją od lewej: Jan Zyskowski – Zarząd, Andrzej Graczewski – trener, Damian Oleksy, Karol Piętka, Hubert Mastalerski, Kamil Sobolewski, Dariusz Tarnacki, Tomasz Zimiński, Sebastian Samsel, Łukasz Doliwa, Mariusz Kucharski, Leszek Warda – trener; klęczą od lewej: Kamil Prosiński, Kamil Zyskowski, Kamil Nowicki, Mateusz Jaworowski, Sebastian Sobolewski, Artur Sobolewski, Michał Klepacki



Reprezentacja Gimnazjum w Rajgradzie, która zajęła 2 miejsce w powiatowym turnieju w szachach – Grajewo 2004

TRAMPKARZE STARSII – GRUPA III

NAZWA DRUŻYNY	Ilość meczy	Zdobyte punkty	Zdobyte bramki
1 HETMAN Tykocin	18	39	60 - 27
2 EUROPA-JEGRZNIA Rajgród	18	33	55 - 31
3 EUROCENTR Suchowola	18	32	47 - 37
4 URZĄD GMINY Krynki	18	31	55 - 39
5 ISKRA Narew	18	29	70 - 57
6 LZS Narewka	18	29	74 - 56
7 VICTORIA Łyski	18	24	53 - 45
8 POGRANICZE Kuźnica	18	24	46 - 37
9 MKS Mielnik	18	13	32 - 60
10 GIERET Giby	18	1	22 - 129

Rozgrywki w naszej gminie cieszyły się dość dużym zainteresowaniem, na mecze przychodziło od

- Wiesław Gajdziński – puchar
- SPRAWY KSIĘGOWE prowadziła - Pani Elżbieta Zyskowska

Wszystkim składamy podziękowanie za społeczną i wychowawczą postawę, w imieniu kibiców, a zwłaszcza młodych piłkarzy, którym daliście szansę wykazania swoich zdolności sportowych i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Cieszę się również ja - piszący ten artykuł, że wniosłem do tego cegiełkę pisząc na łamach „Rajgradzkich Echa” o sukcesach i także problemach „Jegrzni Rajgród”.

W niedzielę 11 lipca w byłym Ośrodku Zdrowia w Rajgradzie odbyło się walne Zebranie Sprawozdawcze – Wyborcze LZS „Europa-Jegrznia” Rajgród. Po złożeniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej i ich przyjęciu przez zebranych, przeprowadzono wybory. Okazało się, że zebrani powołali władze klubu w takim samym składzie jak w poprzedniej kadencji.

Po dyskusji zebrani postanowili, że w następnym sezonie piłkarskim „Europa – Jegrznia” Rajgród będzie reprezentowana w rozgrywkach seniorów i trampkarzy starszych.

Zygmunt Tarnacki



Dzień Dziecka 2004 r. Uczniowie Gimnazjum w Rajgradzie po uroczystym apelu 1 czerwca 2004 r. na którym dyrektor rozdał nagrody za udział w konkursach, turniejach, zawodach sportowych

Najbardziej podobał mi się piątek, 2 czerwca 2004 r. Rano była pobudka i śniadanie, następnie ruszyliśmy w trasę. Mieliśmy wchodzić na jedną z najwyższych gór w Bieszczadach. Na początku było bardzo łatwo, tylko przeszkadzało błoto, które dokuczało nam i później. Na jednym z zakrętów trzeba było prawie wejść na drzewo, żeby nie wpaść w błoto. Ktoś może powiedzieć: „Co tam błoto!”, ale to błoto było po kostki przez całą drogę.

Najgorsze było to, że podobno są tam żmije, a więc bardzo się bałyśmy. Szło się bardzo ciężko, chociaż były też odpoczynki. Dopiero gdy weszliśmy na wierzchołek góry, był wspaniały widok.

Gdy schodziliśmy, było lżej, ale trzeba było prawie cały czas hamować. Zbiegać nie było wolno. Kiedy już kończyliśmy schodzić z góry, zaczął padać deszcz. Nie zapominamy, że mieliśmy jeszcze przed sobą prawie całą drogę powrotną, a dwie osoby nie miały nic od deszczu. I wtedy jechały trzy wozy zaprzężone

GÓRA POLAŃSKA – 737 m n.p.m.
zdobycie góry w oczach najmłodszej harcerki

MÓJ NAJLEPSZY DZIEŃ



harcerskie piosenki. Pano wie żartowali, że trzeba każdemu z koni podziękować, czyli gdzieś go tam pocałować. Nie pamiętam już teraz gdzie.

Po miłej podróży wozami musieliśmy wysiąść i dalej iść na piechotę. Na początku szło się wesoło. Opowiadaliśmy sobie co działo się w wozach. Utrudzeni i zmęczeni w końcu dotarliśmy na miejsce. Umyliśmy się

w parę koni każdy. Dwa były żółte, a jeden jakby koloru szarej szmaty. Ktoś z wozu krzyknął „Niedaleko jest budynek, gdzie możecie się schronić przed deszczem!” Ktoś z nas odpowiedział, że idziemy nie w tym kierunku i wówczas woźnica nam zaproponował: „To wsiadajcie, podwieziemy was”. Jechało się naprawdę fajnie. Jechaliśmy i śpiewaliśmy różne

i oczyściliśmy ubrania i buty. Po przebraniu się w czystą odzież zaczął morzyć nas sen, ale zaraz dostaliśmy nowe zadania i o spaniu nie było mowy. W nocy też nie wszyscy spalili.

Dh. Karina Danowska
Fotoreportaż z pobytu rajgrodzkich harcerzy zamieścimy w następnym numerze „RE”.

KURS PRZEWODNIKOWSKI

Harcerstwo to nie tylko zabawa, rozrywka, obozy, rajdy, zbiórki, to także praca nad sobą, rozwijanie się, służba Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim, ciągłe doskonalenie się i kształcenie.

Po ukończeniu 16 lat przed każdym harcerzem otwierają się „nowe drzwi” – zdobywanie stopni instruktorskich (przewodnik, podharcemistrz, harcemistrz), które dają możliwość prowadzenie drużyny harcerskiej, bycia instruktorem i wiele innych satysfakcji.

W nasze drużynie jest 2 instruktorów: ks. Tadeusz Białous – drużynowy ze stopniem podharcemistrza i dh. Eliza Bacztub – przyboczna ze stopniem przewodniczki. W ubiegłym roku próby na stopień instruktorski przewodnika otworzyły kolejne 2 osoby: dh. Kasia Niedźwiecka i dh. Agnieszka Chylińska. Dziś już są u schyłku zamknięcia tych prób.

Jednym z warunków przyznania tych stopni było zaliczenie kursu prze-

wodnikowskiego, w którym oprócz dh. Kasi i dh. Agnieszki brała udział też dh. Malwina Prostko. Wiązało się to z ogromnym trudem, gdyż kurs był organizowany przez Hufiec Białostok i zajęcia odbywały się w tym oto mieście (odległym przecież od Rajgrodu o ok. 100 km), ale jak mawia nasz drużynowy: „trudności są po to, aby je pokonywać”.

Zatem od września musiałyśmy przygotować się, na co 2-tygodniowe, sobotnie, wczesne wstawanie. Co drugą sobotę wstawaliśmy ok. godziny 5 rano i albo pociągami albo pojazdem ks. Tadeusza jechaliśmy do Białegostoku.

Na początku wszystko było takie nowe, nikogo nie znaliśmy, czuliśmy się nieswojo. Zajęcia odbywały się w budynku Hufca Białostok i trwały od godz. 9.00 do ok. godz. 12.30. Prowadzącymi byli instruktorzy pionu kształcącego z Białegostoku. Swoją wiedzę przekazywali w sposób ciekawy, przez co przyjemnie się ich słuchało. Ale niestety po

każdym spotkaniu zadawana była praca domowa, którą nie zawsze chciało się odrabiać lecz nie przyniesienie jej na kolejne zajęcia groziło minusowymi punktami. Wymagały one przede wszystkim obserwacji drużyn, w których działamy i opisanie tej działalności, ale także dotyczyły nas jako przyszłych instruktorów i naszej pracy z drużyną.

Podczas kursu oceniane były nie tylko prace domowe, ale także przeprowadzenie zbiórki, aktywność harcerska, zadanie na rzecz środowiska. W sumie można było zdobyć 100 pkt., z czego wystarczyło 50 pkt., aby zakwalifikować się dalej.

Drugim etapem był biwak kończący 7 – miesięczny kurs, który odbył się w dniach 16–18.04.2004r. w bazie harcerskiej Borki/koło Białegostoku. Tam organizowano nam ogniska i różne dodatkowe zajęcia. W sobotę grono instruktorów (kadra biwaku) przeprowadzało rozmowy indywidualne z każdym uczestnikiem kursu. Wiązało się to z ogromnym przeżyciem i wielkim stresem, bo każdy chciał wpaść jak najlepiej, a nie było to wcale takie proste. I to

→
e wszystko, pod koniec dnia pisaliśmy
st sprawdzający naszą wiedzę zdoby-
wciągu tych 7 miesięcy.

Za test, rozmowę i cały kurs ogółem
można było zdobyć również 100 pkt., z
czego zdobył 60 pkt. Wiązało się z
trzymaniem świadectwa ukończenia
ursu.

Grupa była bardzo silna i mimo, że
omija bardzo wymagająca to wszyscy
kończyli kurs z wynikiem pozytyw-
ym.

Dla mnie te 7 miesięcy to naprawdę
oś wspaniałego. Dowiedziałam się wie-
a ciekawych rzeczy, które będę wyko-
zystywać przy prowadzeniu naszej dru-
yny. Poznałam wielu wartościowych
adzi, z którymi mogłam się wymienić

CZASEM PRZYCHODZĄ TAKIE MYŚLI

W ostatnich dniach czerwca
r. (wbrew zapowiedziom mówiącym
o dniu 1 lipca) rząd iracki przejął
całkowicie administrowanie w swoim
kraju. Nowa iracka armia będzie
wyposażona w broń, amunicję, itp.
przez amerykańsko-iracką spółkę,
która wygrała przetarg w tej sprawie.
Polska telewizja przed paroma
dniami podała, że na terenie Iraku
jest bardzo dużo pozostawionych
przez armię Saddama arsenałów
broni i amunicji, których
likwidowanie będzie trwało 10 lat.
Teraz są one źródłem zaopatrzenia
terrorystów napadających na wojsko
i cywilów. Nasza Telewizja Polska
podała, że na irackich rynkach
można kupić „kałasznikowa”, czyli
automatyczny karabin, za cenę
paczki papierosów. Prawdopodobnie
amerykańsko-iracka spółka, która ma
zaopatrywać armię iracką w broń,
amunicję, środki transportu, itd.,
będzie korzystać również z wyżej
wymienionych posaddamowskich
arsenałów i ich zawartość będzie
sprzedawać rządowi irackiemu za
pieniądze, uzyskane przez ten rząd,
ze sprzedaży ropy naftowej. Będzie
to oczywisty wyzysk, bo Irakijczycy
będą płacić za swoją broń i
amunicję, znajdującą się na terenie
kraju, za którą przecież za czasów
Saddama już zapłacili. Telewizja

doświadczeniami w prowadzeniu druży-
ny harcerskiej, I co najważniejsze zali-
czyłam kurs, dostałam świadectwo i za-
kończenie próby instruktorskie nie sta-
nowi już dla mnie żadnego problemu.

Druhny i druhowie jeżeli macie moż-
liwość wzięcia udziału w jakichkolwiek
kursach to korzystajcie z tego, bo na-
prawdę one kształcą ludzi i dają wiele
przyjemności!!!

**P.S. W imieniu swoim, Agnieszki i Mal-
winy dziękuję ks. Tadeuszowi, że do-
woził nas na zajęcia i wspierał w trud-
nych chwilach.**

Czuwaj!!!

dh. Kasia Niedźwiecka

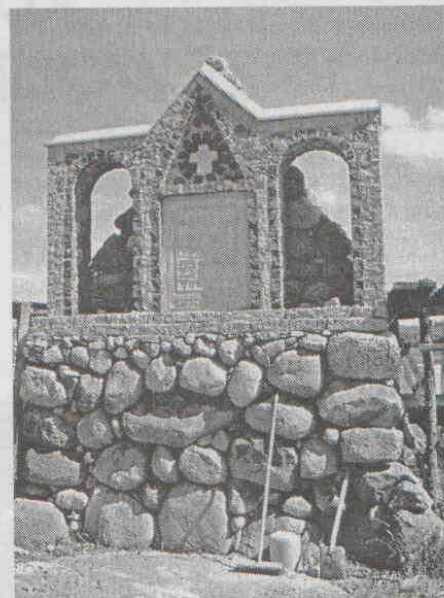
podała, że Polacy odkupili od
ludności cywilnej Iraku broń i
amunicję za 600 tys. dolarów, aby
zwiększyć bezpieczeństwo wojska i
cywilów. Prawdopodobnie
Amerykanie polecieli im tak czynić i
dali na ten zakup pieniądze, bo
przecież naszemu polskiemu rządowi
na taką transakcję brak byłoby
pieniędzy. Wobec powyższego
należy wzmocnić ochronę
dotychczasowych arsenałów broni, a
likwidować tylko zardzewiałą
amunicję, a we wszystko, co jest w
dobrym stanie, uzbroić nową iracką
armię. Spółka, mająca uzbroić tę
armię, niech ją zbroi, tylko w to -
czego nie ma w irackich arsenałach.

Nasza telewizja przed
paroma dniami nadała, że w jednej
ze wsi irackich (w polskiej strefie
administracyjnej) mieszkańcy nie
mają czystej, zdrowej wody i piją
wodę z płynącej tam brudnej rzeki,
co powoduje ciągłe choroby i dużą
śmiertelność. Uważam, że zanim ci
ludzie doczekają się wszelkie studni
głębiny, to trzeba, aby polskie
Ministerstwo Obrony Narodowej
przestało naszym żołnierzom duży
transport tabletek do uzdatniania
wszelkiej wody. Rozdzielenie takich
tabletek wśród Irakijczyków
spowodowałoby, że uznaliby oni
Polaków za dobroczyńców. Takie
tabletki otrzymywali nasi żołnierze
wystąpi do akcji terenowych w
Polsce (ja to widziałem), więc chyba
nie zaprzestano produkcji tych
tabletek.

Ks. Stanisław Nowicki

WYSIŁKIEM PROBOSZCZA I PARAFIAN

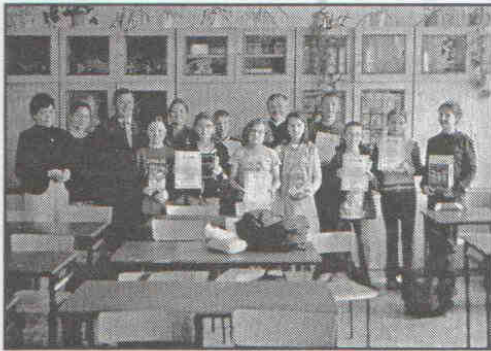
Po dwóch latach budowy
rajgrodzkiej Kalwarii zamierzonych
kształtów nabierają pierwsze stacje Męki
Pańskiej. Coraz wyższa jest miejscowa
Golgota, na którą parafianie przywożą
kamienie. Na apel rajgrodzkiego
proboszcza, ks. prałata Hieronima
Mojżuka odpowiedzieli prawie wszystkie
rodziny. Artysta rzeźbiarz z południa
Polski wykonał już 13 płaskorzeźb
przedstawiających Drogę Krzyżową.
Kamienne wzniesienie będzie zawierać
grootę z ostatnią stacją a na szczycie
widnieć będzie duży krzyż
z ukrzyżowanym Jezusem. Pod
krzyżem ustawione będą rzeźby Matki
Boskiej i św. Jana. Kilkuhektarowy plac
z dużym stawem zaczyna wypełniać się
poszczególnymi stacjami, które powstają
wysiłkiem pomysłodawcy i projektodawcy
zarazem - ks. H. Mojżuka oraz
wszystkich parafian. Prace potrwać
jeszcze rok lub dłużej, ale rajgrodzki
proboszcz nie obawia się o ich
zabezpieczenie finansowe. Parafianie są
bardzo ofiarni, a są też osoby spoza
parafii, które potrafią docenić tę
przepiękną inicjatywę i dają na ten cel
ofiarny grosz.



Po kilku latach przygotowań
rajgrodzka parafia, dzięki determinacji
swego proboszcza, przystąpiła w tym
roku do jednej z największych inwestycji
w jej dziejach. W czerwcu rozebrano
drewniany duży dom, który na rzecz
parafii przed kilkudziesięciu laty
przekazała wdowa po Romualdzie

Z ŻYCIA PARAFII

29 maja 2004 r., po porannej Mszy św. W rajgrodzkim kościele, duża



Pańskiej, duży Różaniec, a uczestniczą ministranci, dzieci pierwszokomunijne i kandydaci do bierzmowania. Od kilku lat harcerze i orkiestra dęta z Domu Kultury.

Tegoroczne Boże Ciało zapamiętamy na długo z powodu bardzo nietypowego wydarzenia. Od kilkunastu lat procesję podczas różnych uroczystości kościelnych ustawiał p. Wincenty Mońko z Kuligów. I tym razem było tak samo, ale tuż po ustawieniu procesji pan Wincenty osunął się przy filarze i możemy powiedzieć za księdzem Dziekanem – Odszedł do Pana będąc do końca na posterunku.

13 czerwca 2004 r. odbyło się zebranie Rady Parafialnej. Ks. prałat Hieronim Mojżuk poinformował radnych o rozpoczęciu budowy domu parafialnego. Rajgrodzki proboszcz potwierdził, że parafia na ten cel zaciągnęła pożyczkę bankową w wysokości 150 tys. zł. Pożyczka będzie wykorzystywana jedynie w przypadku konieczności uiszczenia opłat za rachunki i została zdeponowana na specjalnym rachunku w Banku Spółdzielczym w Rajgrodzie. Ustalono, że radni w najbliższym czasie dokonają zbiórki pieniężnej na budowę domu parafialnego wśród parafian. Uiszczenie jakiegokolwiek wpłat jest dobrowolne.

8 czerwca 2004 r. w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie odbył się już kolejny Konkurs Wiedzy Biblijnej. Uczestnicy konkursu, uczniowie rajgrodzkich szkół, musieli się wykazać dogłębną wiedzą z Księgi Rodzaju.

10 czerwca 2004 r. – Boże Ciało. Tradycją tego dnia jest uroczysta procesja eucharystyczna, podczas której ulicami Rajgrodu przenoszony jest Najświętszy Sakrament do czterech ołtarzyków. W procesji niesione są również ołtarzyki, chorągwie i sztandary, symbole Męki

Chrzanowskim. Przez szereg lat mieściła się tu organistówka i mieszkanie kościelne. Projekt nowego domu parafialnego jest okazali. Oprócz wspomnianych mieszkań funkcyjnych będą w nim pomieszczenia dla stowarzyszeń parafialnych, duża sala widowiskowa ze sceną oraz pomieszczenia noclegowe dla pielgrzymów. Ks. h. Mojżuk podkreśla konieczność budowy domu parafialnego aktualnymi potrzebami parafii. Do rajgrodzkiego sanktuarium przybywa coraz więcej pielgrzymów, których praktycznie nie ma gdzie przemocować. Brak w mieście sali widowiskowej powoduje, że często zaplanowane konkursy i przeglądy należy odwoływać, bo aura pogodowa nie pozwala na ich przeprowadzenie w plenerze. Parafia na budowę

zaciągnęła kredyt w wysokości 150 tys. zł. Osoby pragnące wspomóc to szlachetne dzieło są mile widziane.

W Rydzewie możemy podziwiać odrestaurowany, drewniany kościół z II połowy XIX wieku. Naprawiono ściany zewnętrzne, opatrzone je nową elewacją, dach kościoła pokryto blachą miedzianą. Taką samą blachą pokryto kaptury wieżyczek. Stało się to wysiłkiem miejscowych parafian i dzięki ogromnemu zaangażowaniu proboszcza – ks. Artura Gawrychowskiego. Ostatnio Ksiądz proboszcz sprowadził Górali, którzy zajęli się renowacją wnętrza świątyni. Wiejska parafia w Rydzewie jest mała i ks. A. Gawrychowski zwraca się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w renowacji zabytkowej świątyni.

J.S.

wianków i błogosławieństwo małych dzieci. Podczas tej uroczystości członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej zebrali datki, które wyniosły ok. 700 zł i zasiłkowały konto Zespołu Parafialnego „Caritas”. Po uroczystości odbyło się zebranie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej.

9-11 lipca 2004 r. członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, na czele z ks. asystentem Hieronimem Mojżukiem, byli na pielgrzymce autokarowej w dwóch czołowych polskich sanktuariach maryjnych: w Licheniu i na Jasnej Górze.

Odpust Przemienienia Pańskiego w parafii Rajgród odbędzie się 8 sierpnia (w niedzielę) 2004 r. W sobotę, 7 czerwca obchodząc będziemy 4. rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Nabożeństwo będzie miało miejsce na



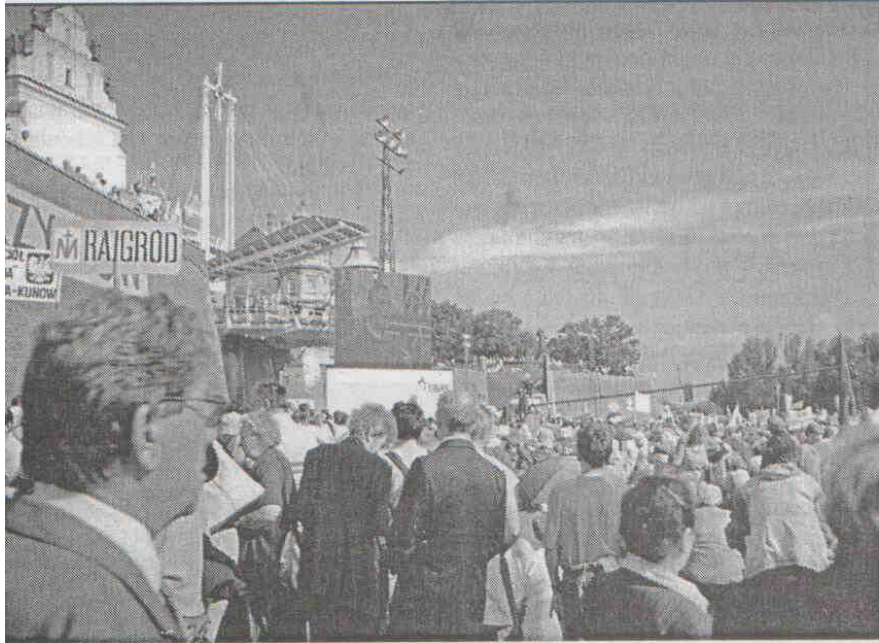
ołtarzu polowym na Górze Zamkowej. Tam też odbędzie się nocne czuwanie poświęcone słudze bożemu – ks. Jerzemu Popieluszcze.



Ruszyła budowa Domu Katolickiego przy parafii Rajgród 12 lipca 2004 r. Ksiądz dziekan rajgrodzki z parafianami na budowie

Akcja Katolicka przy parajgród zorganizowała pielgrzymkę autokarową do sanktuarium w Licheniu i Częstochowie. piątek 9 lipca 2004 r. wyjechała grupa licząca ponad 30 osób z

PIELGRZYMKA AKCJI KATOLICKIEJ



Pielgrzymka z Rajgródu na Jasnej Górze w dniu 11 lipca 2004 r.

siędzem dziekanem Hieronimem Wojcikiem na czele. W sobotę uczestnicy pielgrzymki modlili się w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. Zwłaszcza niezapomniane wrażenie sprawiła nowa świątynia Matki Bożej Licheńskiej. Ma ona formę pięcionawowej bazyliki. Rzut bazyliki założono tradycyjnie na planie krzyża, z centralną kopułą mieszczoną na skrzyżowaniu osi nawy głównej z nawą poprzeczną. Główna nawa ma 10 pięter wysokości.

Główne dane dotyczące świątyni :
Długość świątyni bez schodów 20 m.

szerokość pięciu naw świątyni 77 m.

wysokość nawy głównej 44 m.

wysokość wieńca kopuły 85,5 m.

wysokość ramion krzyża kopuły 103,5 m.

wysokość ramion krzyża wieży 41,5 m.

średnica kopuły 31,5 m.

- powierzchnia użytkowa całego obiektu 25 tysięcy metrów kwadratowych.

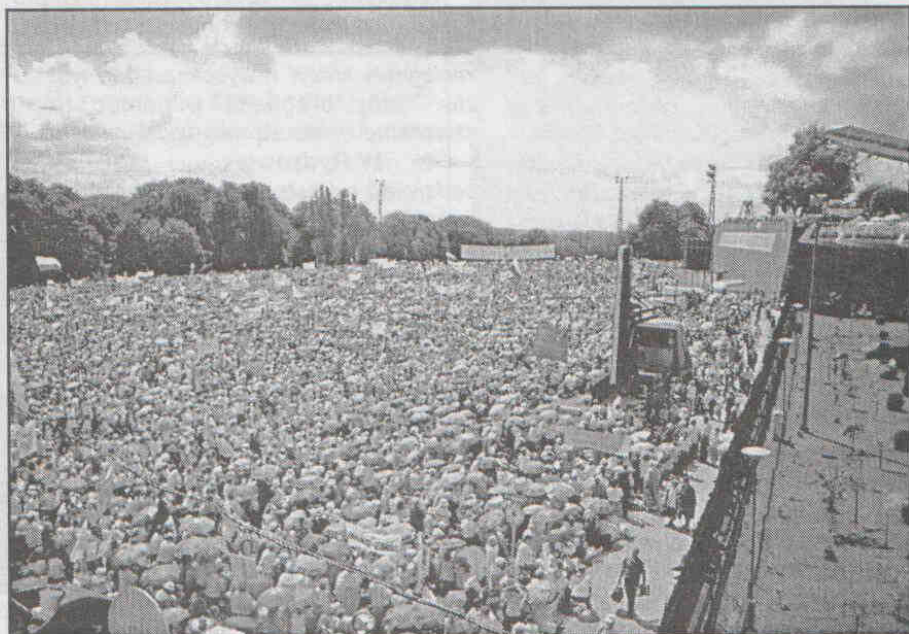
- cała budowla waży 110 tysięcy ton.

Wszystkie te wymiary stawiają licheńską świątynię na

pierwszym miejscu w Polsce, siódmym w Europie i jedenastym w świecie. Jeden z pielgrzymów zapytany przez dziennikarzy, czy świątynia nie wydaje się mu zbyt wielka i zbyt bogata odpowiedział, że „ jest to świątynia zbudowana dla Matki Bożej, dla większej chwały Jej Syna Jezusa Chrystusa, powinna być więc obszerna i piękna”.

W niedzielę 11 lipca 2004 r. rajgrodzka pielgrzymka dotarła na Jasną Górę, tak jak tysiące innych z całego kraju i także z zagranicy. Łącznie na placu modlitwy stało się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wszyscy przybyli na 12 spotkanie Rodziny Radia Maryja. Wspólna modlitwa tak wielkiej rzeszy ludzi w jednym miejscu wywiera niesamowite wrażenie. Tego się nie da opowiedzieć, to po prostu trzeba osobiście przeżyć. Taka okazja będzie za rok w Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze.

Zygmunt Tarnacki



Jasna Góra – 11 lipca 2004 r. 12 spotkanie Rodziny Radia Maryja w tłumie pielgrzymów jest również Akcją Katolicką z Rajgródu

STAN WODY NA BIEBRZY

W ostatnim okresie było pięć lat względnie wysokich wód wiosennych i trzy lata tzw. wód korytowych, nie rozlewających się praktycznie po terenach otaczających rzekę – lata 1997, 2001, 2003. Stan najniższej wody letniej kształtował się na średnim poziomie 210 cm. Można z tego wyciągnąć wniosek, że Biebrza spada latem średnio o 180 cm. Jak na warunki rzeki nizinnej, płynącej rozległą, płaską doliną trzeba uznać te letnie spadki, za bardzo znaczne. Szczególnie cztery ostatnie lata charakteryzowały się drastycznymi, niskimi, letnimi stanami z najgorszym 2003 rokiem, kiedy w korycie Biebrzy wyłoniły się z wody rozległe, piaszczyste łachy a nadbrzeżne, zwykle zanurzone trzciniowiska, pozostały daleko od płynącego nurtu. Nie da się wyciągnąć wniosków, które by mówiły o wzajemnych, ścisłych zależnościach pomiędzy wysoką wodą wiosenną a najniższą wodą letnią. Oznacza to, że Dolina Biebrzy oraz stany letnich wód glebowych i rzecznych w dużej mierze zależą nie tylko od wód naporowych zasilających rzeki z otaczających wysoczyzn, ale również od wielkości letnich opadów atmosferycznych. W historii bagien zdarzały się lata drastycznie niskich wód poniżej 180 cm – oraz wód wiosennych wysokich – powodziowych, stan powyżej 450 cm, kiedy woda

przelewała się przez szosę grajewską. Woda dla bagien jest bezsprzecznie życiodajnym warunkiem ich trwania i niezmienności. W okresie posuchy mineralizują się torfowiska, w ślad za tym niekorzystnie zmienia się świat roślin, dalej idąc giną gatunki zwierząt, owadów żyjących na mokradłach. W okresach niskich stanów wód lipiec – wrzesień bagna są spragnione, bagna wołają o wodę. Ratunkiem dla nich jest zasilenie płynących przez torfowiska głównych rzek, zgromadzonymi – zmagazynowanymi wodami z jezior pojezierza Etckiego (Selment, Rajgrodzkie oraz jezior augustowskich). O tych problemach dyskutowali zgrupowani na roboczym spotkaniu w dniu 5 kwietnia w Parku przedstawiciele zarządów gospodarki wodnej, członkowie komisji wodnej Rady Parku, specjaliści BPN. Przyjęto roboczy harmonogram działań, który zakłada opracowanie założeń gospodarki wodnej dla jezior Rajgrodzkie i Selment z uwzględnieniem potrzeb Biebrzańskiego PN. Założenia te stanowiąc będą podstawę opracowania i wydania operatów wodno – prawnych dla tych jezior, uwzględniających potrzeby parku, nawodnień Kuwasów i otaczających jeziora terenów rolnych.

Na podstawie: "Wieści z Parku" – kwiecień 2004r.

* * *

*Całym swym bogactwem jestem
Wodą ogniem i powietrzem
To co żyło i umiera
Na dnie swego serca zbieram*

*Oto jest Nadzieja
Nic nie waży a uwiera
Budzi w nocy łzy wyciska
Jak narkotyk mąci zmysły
Choć Cię nie ma jesteś bliska
Taka bliska nieuchwytna
Życie obok to gonitwa
Z wiatrakami prosta bitwa*

*Całym swym bagażem jestem
Wodą ogniem i powietrzem
To co żyło Nie umiera
Na dnie swego serca zbieram*

Oto są marzenia...

* * *

*Spotykamy się co dzień
W drodze po drodze
Do pracy po pracy
W marszu i w biegu
Orbity swe przecinamy
Wcale się nie znamy*

*Tak jakby obcy
Tylko rasa nas łączy
Człowiek cóż istota
Nie inna planeta*

*Codziennie widziany
Bardziej obcy
Codziennie mijany
Bardziej nieznany*

*Codziennie obok
A dalej niż gwiazdy...*

Marcin

Tajemnice mokradeł

Poznaniu mokradeł, procesów powstawania zachodzących w nich przemian, porastających mokradła zespołów roślinnych czy wreszcie wszechstronnemu wykorzystaniu torfów była poświęcona ostatnia (8 - 9 maj) Wszechnica Biebrzańska.

Historia powstania mokradeł biebrzańskich sięga tzw. ostatniego zlodowacenia Wisły, które miało miejsce około 15 tys. lat temu. Tereny dzisiejszej doliny Biebrzy stanowiły czoło zalegającego od strony Bałtyku lodowca, który przez około 5 tys. lat cofał się i topił.

Powstało tu więc gigantyczne rozlewisko, którego wielkie masy wód runęły w kierunku Wisły wyrывая w gruncie i wypłukując tzw. przełomową dolinę Narwii w rejonie Łomży.

Kiedy wody spłynęły a ich poziom wydatnie spadł zaczyna wchodzić na te rozlewiska roślinność i rozpoczynają się (około 10 tys. lat temu) pierwsze procesy torfoworcze.

Aby lepiej zrozumieć zagadnienia torfoworcze warto przypomnieć sobie różne rodzaje rozkładu materii organicznej.

Gnicie - następuje w warunkach dużego uwilgotnienia i dużego dostępu powietrza. Materia organiczna zmienia się dość szybko w mazistą bezpostaciową masę. Jest to proces dość szybki w czasie.

Murszenie - rozkład zachodzący w warunkach dużego dostępu powietrza i niedostatku wilgoci. Materia organiczna rozpada się na drobną, gruzelkową, rozsypaną się kaszowatą substancję. Murszenie jest procesem bardziej powolnym niż gnicie.

Torfienie - występuje w warunkach dużego uwilgotnienia (zalew - zatopienie) i niedostatku powietrza. Proces powolny, długotrwały w czasie.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa określić, że gnicie to proces obliczony na miesiące, murszenie na lata, torfienie na wieki.

Głęboko wcięta dolina Biebrzy zasilana jest wodami, które oddają do niej otaczające wysoczyzny. Wody te płyną do koryt rzecznych, ale także przesiakają przez wodonośne torfy i piaski wypełniające dolinę, spływając w dół całą doliną.

Mamy więc tu do czynienia ze spływami poprzecznymi i podłużnymi.

Rzeki w dolinie spełniają dwójaką rolę. Zbierają i odprowadzają nadmiar wód - funkcja odwadniająca. Wylewają i zatawiają dolinę wodami roztopowymi, rzadziej opadowymi - funkcja nawadniająca.

Warto również w największym skrócie poznać typy mokradeł występujące w

Dolinie Biebrzy:

- **mokradła ombrogeniczne** - tworzą się w miejscach gromadzenia się wód opadowych, przy utrudnionym ich odpływie. Tworzą się wtedy zwykle torfowiska wysokie np. obszary wododziałowe Czerwonego Bagna.

- **mokradła topogeniczne** - są to zastójskie wód zalegające płytko pod powierzchnią ziemi, powodujące duże uwilgotnienie - podmoknięcie obszaru - duże enklawy Czerwonego Bagna, zmeliorowane torfowisko Kuwasy.

- **mokradła poligeniczne** - miejsce obfitych dopływów wód - rejon Lipska, Bagno Ławki, obszar przy ujściu rzeczki Klimaszewnicy.

- **mokradła fluwioglacjalne** - tworzone przez wody długotrwałych zalewów - przy rzeczne obszary doliny Biebrzy.

Torfy to nie rozłożone lub nieznacznie rozłożone, zachowane w wodzie szczątki roślin (łodygi, nasiona, korzenie). Jest więc torf składnikiem zbiorowiska roślinnego na danym obszarze. Jeżeli środowisko uległo zmianie zmienił się również rodzaj torfu, gdy było w długim czasie niezmiennie rodzaj torfu jest bardziej jednorodny.

W zależności od gatunków roślin z których torf został wytworzony wyróżniamy torfy:

- mechowiskowe - wytworzone na zbiorowiskach turzycowo - mszystych,
- turzycowiskowe - wytworzone z turzyc,
- szuwarowe - wytworzone z szuwarów wysokich (trzcina, pałka, oczeret)
- olesowe - wytworzone ze szczątków drewna.

Pod torfem zalegają pokłady gytyi głównie gdy zalega on na dawnym zbiorniku wodnym bądź piasku.

Warto pamiętać, że przesuszone torfy ulegają mineralizacji. Z włóknistej struktury torfu powstaje gruzelkowata substancja, często twarda i nieprzepuszczająca wody. Torf się utlenia, zmniejsza swą miąższość, zanika.

Na Wszechnicy mówiono także o innym wykorzystaniu torfów np. jako borowiny dla celów leczniczych, jako surowca dla przemysłu kosmetycznego bądź wydobycia torfu na cele opalowe.

Człowiek w swej gospodarczej działalności poczynił na torfowiskach wiele złych prac do których można zaliczyć - nieumiejętne meliorowanie (zbyt głębokie) powodujące przesuszanie i zanik pokładów.

- wyorywanie i stosowanie innych uprawek mechanicznych powodujących

rozpylanie, przesuszanie i zanik pokładów torfowych.

- kopanie na cele opalowe powodujące lokalne przesuszanie torfowiska oraz tworzenie pułapek w których topią się zwierzęta.

Najlepszą ochroną pokładów torfowych wytworzonych przez miliony lat jest ich odpowiednie uwilgotnienie (utrzymanie poziomu wody gruntowej na głębokości 30 - 40 cm od powierzchni) a w warstwie powierzchniowej okrywy trawiastej - łąki.

Naprawdę warto chronić torfy, nie dopuścić do ich degradacji i zaniku. W miarę ich poznawania będą odkrywane ich coraz nowe cenne wartości o których jeszcze dziś nie wiemy!

Przedruk z „Wieści z Parku”

W dniu 19 czerwca 1924 r. powstało ogólnopolskie przedsiębiorstwo-instytucja - Lasy Państwowe. Liczne opracowania jubileuszowe podkreślają zasługi Adama Stefana Loreta - pierwszego dyrektora Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Był on zwolennikiem objęcia przez państwo kontroli nad całą gospodarką leśną w kraju. Przez pierwsze kilka lat swej działalności uparcie i konsekwentnie udowadniał tezę, które legły u podstaw działalności nowoczesnej i dobrze zorganizowanej instytucji, która po osiemdziesięciu latach istnienia może poszczycić się konkretnymi osiągnięciami. Polskie lasy należą do najlepszych i najpiękniejszych w Europie. Jako nieliczne narody starego kontynentu korzystamy ze swobodnego i powszechnego dostępu do lasów państwowych. Nie wszędzie możemy wjechać samochodem, ale swobodnie możemy chodzić po lesie i zbierać grzyby, jagody, maliny i inne owoce leśne.

Obecnie dyrektorem generalnym Lasów Państwowych jest Janusz Dawidziuk. Przedsiębiorstwo to, w pełni niezależne od administracji rządowej i samorządowej, dzieli się na 17 dyrekcji regionalnych. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku obejmuje swym zasięgiem 32 nadleśnictwa. Powierzchnia lasów wszystkich kategorii własności w Polsce wynosi 8918 tys. ha, co daje 28,5 % lesistości kraju. W województwie podlaskim mamy wysoki procent lesistości (25-30), bo lasy zajmują tu 624354 ha.

J.S.: - Jaka jest kondycja Nadleśnictwa Rajgród?

Nadleśniczy Marian Podlecki: - Nadleśnictwo nasze liczy 12,5 tys. ha oraz sprawujemy nadzór, w imieniu Star-

80 lat Lasów Państwowych

GOSPODAROWANIE PLANOWE I MĄDRE

osty Grajewskiego, nad 8 tys. ha lasów prywatnych. Nadleśnictwo Rajgród dzieli się na dwa obręby: Grajewo i Rajgród. W obrębie grajewskim mamy 8 leśnictw: Ruda, Białaszewo, Podlasek, Przechody, Żebry, Jabłonka, Kędziorowo, Ławsk. Natomiast w obrębie rajgrodzkim mamy 3 leśnictwa: Przejma, Belda i Kosówka. Zdecydowanie przeważają lasy sosnowe, aczkolwiek mamy również las mieszany. Drzewostan jest zdrowy, dopatrzony, nie zagrażają mu szkodniki. Nadleśnictwo Rajgród należy do mniejszych, bo przecież przed dziesięć laty utworzono Biebrzański Park Narodowy, który przejął od nas kilka tysięcy hektarów. Powszechnie wiadomo, że od wieków na tym terenie żyją łosie. I właśnie te duże ssaki, które mają tu naturalną ostoję, są bardzo poważnym zagrożeniem dla młodników. Ogołocone przez łosia młode drzewo z pędów ma tak zniszczoną i zubożoną koronę, że możemy mówić tylko o jego vegetacji, a nie o przyszłej masie towarowej.

J.S. – Nadleśnictwo zajmuje się nie tylko pozyskiwaniem drewna?

M.P. – Pozyskiwanie drewna i jego sprzedaż są na czwartym miejscu, czyli na ostatnim, z podstawowych zadań leśników. Przede wszystkim zajmujemy się nasadzeniami nowych powierzchni, odsadzeniami po wyrębach, pielęgnowaniem i ochroną lasu przed szkodnikami. Dzięki temu lesistość kraju systematycznie rośnie oraz przybywa nam masy drzewnej. Po II wojnie światowej na terenach odzyskanych mieliśmy bardzo mało lasów. Były także nadleśnictwa, które, można powiedzieć, że figurowały tylko na mapach, a las był tam praktycznie wycięty. Po dziesięcioleciach planowej i mądrej polityki leśnej lesistość w całym kraju kształtuje się na podobnym poziomie. Oczywiście, leśnicy żyją w zgodzie z ekologią. Jakże wiele ptaków drapieżnych, m. in. orły bieliki, sokoły, myszołowy, przetrwały dzięki odpowiednim działaniom leśników. Corocznie usuwamy z lasu tony śmieci. Obserwujemy ostatnio poprawę w tym temacie, ludzie zachowują się w lesie coraz bardziej kulturalnie.

J.S.: - Czy zakusy prywatyzacji lasów państwowych należą już do przeszłości?

Zastępca Nadleśniczego Zbigniew Poniatowski: - Zakusy takie były i dało się odczuć parcie pewnych środowisk,

które usilnie chciały doprowadzić do zasadniczych zmian, również prywatyzacji. Zebrano wówczas pół miliona podpisów przeciwko owym zakusom, co dawało również podstawę do zorganizowania narodowego referendum w sprawie prywatyzacji lasów państwowych. Odstąpiono od pomysłów prywatyzacyjnych, zarazem też nie doszło do referendum. Lasy Państwowe są samodzielną i samofinansującą się firmą o dobrze zorganizowanej strukturze. Majątek takiego przedsiębiorstwa jest przeogromny i należy sądzić, że zakusy prywatyzacyjne będą się pojawiać również w przyszłości. Dzięki temu, że mamy lasy państwowe, do których może każdy wejść, mamy również powszechny dostęp do jezior i innych zbiorników wodnych. Prywatną działkę leśną nad brzegiem jeziora można ogrodzić i szereg takich działek może sprawić, że dostęp do jezior i rzek może być ograniczony.

J.S.: - 80 lat temu powstały Lasy Państwowe, ale nadzór i zarządzanie nad lasami ma swoją długą historię.

Z.P.: - Pomysł na opanowanie i zarządzanie puszciami sięga okresu pierwszych Piastów. W przeszłości ludzie z puszczy czerpali duże zyski. Wielu ludzi, dzięki puszczy, po prostu żyło. Do najstarszych zawodów zaliczamy przecież myśliwych, bartników, smolarzy... Władcy nad puszciami ustanawiali swych zarządców i już przed wiekami pojawiają się takie tytuły jak łowczy, a osacznicy wykonywali już konkretne zadania. Przecież ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, niedaleko od nas, w Knyszynie, wydał słynny akt dotyczący nadzoru nad królewskimi lasami. Już na wstępie tego dokumentu napisano: „Ustawa Króla Jmci Leśniczem w Wielkim Xięstwie Litewskim Roku 1568 Februarii dnia 27 w Knyszynie z rozkazania Króla Jego Mości Pana naszego Miłościwego dana jest nauka Panom Leśniczem, jako sprawować się mają na Leśnictwach i urzędach swoich.”

W początku XIX wieku istniało już Nadleśnictwo Rajgród. Przed kilkunastu laty odnaleźliśmy i odrestaurowaliśmy nagrobek nadleśniczego rajgrodzkiego Formuza, który był nadleśniczym w I połowie XIX wieku. Nagrobek ten znajduje się na cmentarzu w Białaszewie. W 1809 r. nadleśnym w Woźnejwsi był kapitan Wojsk Polskich, Józef Sienk-

iewicz, dziadek słynnego pisarza, autora powszechnie znanych powieści historycznych. Natomiast kapliczkę w Dyble zaliczamy do najstarszych zabytków na terenie naszego nadleśnictwa.



M.P.: - Nasza działalność to również dbałość o przeszłość i tradycję. Staraliśmy się, aby żadna kapliczka, żaden krzyż nie zniszczał i uległ zapomnieniu. Można śmiało powiedzieć, że stało się naszą tradycją odtwarzanie pamiątek świadczących o naszej przeszłości. Ostatnio odrestaurowaliśmy żelazny krzyż w Tamie, który upamiętnia walki powstańców na tym terenie w 1831 r. i w 1863 r., tak samo postąpiliśmy z obeliskiem upamiętniającym bitwę na Grzędach stoczoną przez 9. Pułk Strzelców Konnych Armii krajowej z Niemcami we wrześniu 1944 r. Mamy zamiar wytyczyć stały szlak pamięci narodowej, którym obowiązkowo przechodzić będą harcerze korzystający z powstającej na naszym terenie bazy harcerskiej na Okoniówku. Przecież w stosunkowo bliskiej odległości od siebie mamy tak wiele krzyży upamiętniających powstanie styczniowe (modry krzyż), rozstrzelanych z rodziny Nowickich w 1943 r., czy pomordowanych podczas ostatniej wojny w lesie pod Woźnąwsią. Jeżeli my będziemy pamiętać o ludziach, którzy żyli tu w przeszłości, inni w przyszłości będą pamiętać o nas.

J.S.: - Życzę Panom oraz wszystkim pracownikom Nadleśnictwa Rajgród wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

80 LAT LASÓW PAŃSTWOWYCH

W czerwcu br. minęło 80 lat od powstania jednego z najważniejszych przedsiębiorstw polskiej Gospodarki – Lasów Państwowych. Obchody jubileuszowe miały miejsce w całym kraju. Nadleśnictwo Rajgród świętowało w ostatnią sobotę czerwca. Pracownicy Nadleśnictwa wraz z rodzinami spotkali się w rajgrodzkim sanktuarium na Mszy św., którą odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Hieronim Mojżuk. Tuż przed uroczystością w lesie odbyło się poświęcenie odnowionych starych krzyży. Popołudnie leśnicy z rodzinami spędzili na spotkaniu plenerowym w ośrodku wypoczynkowym „Knieja”.



Nadleśniczy Marian Podlecki



Zastępca Nadleśniczego – Zbigniew Poniatowski



Msza św. w intencji leśników i ich rodzin; Ela i Marysia Poniatowskie w procesji z darami



Pracownicy Nadleśnictwa Rajgród z rodzinami przed rajgrodzkim sanktuarium



Piknik leśników w „Kniei” – rzucanie podkową do celu



Dzieci miały swoją konkurencję – strzelanie z łuku do celu

Fot. Krzysztof Mroziewski

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 90 8764 0007 0000 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Irena i Janusz Sobolewscy, Zygmunt Tarnacki

Nniejszy numer „RE” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród